Nr 145. Kraków, 26 Czerwca — Czwartek. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…umeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …dzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* …inistracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Lipca** 1884 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Kraków 25 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Rozmiarów ciężkiej klęski powodziami wyrządzonej, obecnie jeszcze ocenić nie można. — Ze wszystkich stron kraju nadchodzą przerażające wiadomości, a z licznych korespondencyj i telegramów, jakie od dni kilku zamieszczamy, wyrobili sobie niewątpliwie czytelnicy smutny obraz katastrofy, jaka kraj nasz nawiedziła. Miło to zanotować, że zaraz na pierwszą wieść o klęsce, zbudziła się szlachetna inicyatywa do niesienia pomocy powodzią dotkniętym, a właśnie w mieście naszem zorganizował się pierwszy taki komitet obywatelski i jak codzienne sprawozdania wykazują, rozwija on energiczną i godną najgłebszego uznania działalność. Obecnie dochodzą wiadomości, że już i po powiatach tworzą się ściślejsze komitety pomocnicze, a dziś ogłaszamy odezwę Marszałka Zyblikiewicza, który stanął na czele lwowskiego komitetu obywatelskiego dla niesienia dr aźnej pomocy ludności, klęską powodzi dotkniętej.

Według wiadomości, jakie nas z Wiednia dochodzą, rząd ze swej strony gorąco zajmuje się nieszczęściem Galicyi, i nie wątpimy, że skoro tylko otrzyma szczegółowe relacye o rozmiarach klęski, wystąpi bezzwłocznie z programem szerszej akcyi pomocniczej. Z uznaniem zarazem wspomnąć należy, że całe dziennikarstwo wiedeńskie z serdecznem współczuciem odzywa się o naszego kraju katastrofie, a najsympatyczniejsze artykuły zamieściły dotąd: *Fremdenblatt*, *Tagblatt* i dzisiejsza *Morgenpost*, która, jako najstarsze ludowe pismo wiedeńskie, uważa się w pierwszej linii za powołaną dać wyraz serdecznym uczuciom ludności wiedeńskiej wobec klęski, jaka Galicyę nawiedziła. Dziennik ten, nazywając Galicyę perłą Korony i obronnym szańcem od północy, i podnosząc wierność i lojalność Polaków dla Austryi, wyraża przekonanie, że ze strony państwa i rządu uczynionem będzie wszystko, aby ciężko dotknięty kraj najśpieszniej z nieszczęścia dźwignąć i nadal go od podobnych katastrof zabezpieczyć.

Ogólny rezultat węgierskich wyborów sejmowych jest następujący: Wybierało 413 okręgów. Z wybranych należy 231 do partyi liberalnej, 59 do umiarkowanej opozycyi, 73 do stronnictwa niezawisłych, 16 do partyi narodowej, 10 do dzikich, a 17 do frakcyi Istoczego (antisemici). Prócz tych dokonane jeszcze będą wybory ściślejsze w 7miu okręgach. Większość partyi liberalnej wynosi 56 głosów.

W sejmie kroackim jeneralna dyskusya budżetowa burzliwy przybrała przebieg. Najgwałtowniejszą i prawdziwie skandaliczną scenę wywołał naturalnie Starcewicz. Nie zważając na upomnienia i nagany przewodniczącego, nazywał bana madziarskim urzędnikiem, a do większości woła: „Wy jesteście grzesznikami i pozostaniecie nimi, aż pokąd lud głów wam nie porozwala; większość składa się z samych kłamców i popiera wszystko, co sprowadza nieszczęście na Kroacyę. — Nasze szkolnictwo nic nie warte i nie może się ono polepszyć, skoro na czele jego jako reformator stoi znany złodziej (tak nazywają Starcewiczanie szefa sekcyi Voncinę). Nasza administracya również nic nie warta, gdyż przygotowuje ona tylko korupcyę. Nasze polityczne władze służą do tego, aby naród zrabować i część zrabowaną przez Drawę Madziarom zanieść. Nasze sądownictwo jeszcze mniej warte; największa część sędziów należy do kreatur rządu. Arystokracya nie używa poważania w narodzie, gdyż grawituje ona ku Węgrom. Przyjdzie czas jednak, w którym lud arystokracyę i większość sejmową z kraju wypędzi. Ponieważ budżet tylko kradzież, rabunek i oszustwo popiera, przeto odrzucam takowy."

Można sobie wystawić, jaka wrzawa panowała podczas tej mowy w całej Izbie. Przewodniczącemu Sramowi, nie powiodło się utrzymać porządku; na posiedzeniu klubu partyi narodowej miał on też oświadczyć, że sejmowi, w którym zasiadają posłowie tacy, jak Starcewicz, przewodniczyć nie chce i zamierza wnieść dymisyę. Być może, że do tego nie przyjdzie, gdyż na wczorajszem posiedzeniu referent budżetu Miskatowicz ostro wystąpił przeciw terorystycznym wybuchom opozycyi, a w głosowaniu przyjęła Izba budżet w pierwszem czytaniu 57 przeciw 21 głosom.

Sesya parlamentu niemieckiego zbliża się ku końcowi, a reszta obrad jego ukończoną być może w przeciągu tygodnia. Za zgodą rządu i parlamentu ustawy o podatku giełdowym odłożone zostaną do następującej sesyi. Ustawę akcyjną, której poprawki, tak jak przy ustawie o ubezpieczeniu robotników już w komisyi drogą kompromisu między decydującemi stronnictwami załatwione zostały, przyjętą już została w poniedziałek w drugiem czytaniu. Wniosek Ackermana, znanej treści przemysłowo-politycznej zyska prawdopodobnie taką samą większość, jaką zyskała w drugiem czytaniu ustawa o ubezpieczeniu robotników. Pozostanie więc jeszcze do rozstrzygnięcia kwestya subwencyi rządowej dla przedsiębiorstw w żegludze pocztowej i trzecie czytanie dwóch ustaw przyjętych już w drugiem czytaniu. Między wymienione tu uchwały, które jeszcze na obecnej sesyi koniecznie zapaść mają, wcisną się może wnioski Windthorsta o zniesieniu ustawy banicyjnej i Leona Czarlińskiego o przywrócenie pewnej części praw języka polskiego. Jeśli tego wszystkiego parlament dokona, sesya obecna nie przeminie bezpłodnie.

Telegrafowane wczoraj oświadczenia Ferrego w Izbie francuskiej i Gladstona w parlamencie angielskim, chociaż w najogólniejszych tylko zarysach podane, obudzają przekonanie, że tak Anglia, jak Francya poczyniły koncesye, nie tyle sobie nawzajem, ile na korzyść ogólnych interesów europejskich.

Co do wrażenia, jakie oświadczenia ministrów wywarły na ciała ustawodawcze, którym przedłożone zostały, tyle tylko zdaje się być pewnem, że Izba francuska przyjęła oświadczenie Ferrego, jeśli nie z zupełnem zadowoleniem, to przynajmniej bez oburzenia.

W Anglii zaś opozycya powstawała gwałtownie na ugodę i zastrzegła sobie dalsze kroki.

Gladstone, przedstawiając parlamentowi treść ugody z Francyą, pozostawił mu wprawdzie zupełną wolność przyjęcia jej, lub odrzucenia, oświadczając, że w pierwszym razie odbędzie się konferencya, w drugim zaś musiałaby jej Anglia zaniechać, dodał jednak kilka słów, które tak rozumieć można, jakby kwestyę gabinetową na przypadek nieprzyjęcia postawił.

Do dokładniejszego zbadania sytuacyi posłużyć dopiero mogą szczegółowe wiadomości o brzmieniu oświadczeń obu ministrów i o przebiegu odbytej nad niemi dyskusyi.

Zresztą mocarstwa już są zaproszone na konferencyę na dzień 28 b. m. Brzmienie obustronnych zobowiązań zasadniczych, wymienionych w formie not, stanowiących umowę między Francyą a Anglią, udzielone już było poprzednio mocarstwom, które się względem stanowiska, jakie zająć mają na konferencyi, porozumiały, z wyjątkiem Turcyi, która dotąd względem tej ugody nie oświadczyła się jeszcze.

Francuski minister handlu ogłasza, że cholera w Toulonie nie jest azyatycką, wybuchła z przyczyn lokalnych, należy do rodzaju sporadycznych, a władze poczyniły wszelkie środki ostrożności, aby ją zlokalizować.

Na przyszłego nuncyusza do Brukselli przeznaczy Leon XIII dotychczasowego delegata apostolskiego w Konstantynopolu Monsignora Rotelli, który gorliwość o dobro Kościoła umie łączyć z należytem umiarkowaniem i dlatego posiada wielkie zaufanie Ojca św..

W włoskiej Izbie deputowanych odbyć się wczoraj miało głosowanie nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Minnister liczył na znaczną większość.

W Niżu konferował minister spraw zagranicznych Garaszanin z posłami niemieckim, rosyjskim i austryackim w celu pokojowego załatwienia spornej sprawy z Bułgaryą.

Dzienniki rosyjskie, o ile wszystkie zgodnym chórem podnoszą korzyści dla Rosyi przyjaźni i sojuszu z Niemcami, o tyle o Austryi mówią co najwięcej obojętnie, jako o mocarstwie, które „już dziś" nie zajmie wrogiego wobec Rosyi stanowiska i unikać będzie wszelkich z nią zatargów. Za to Następca tronu austryackiego jest ciągłym przedmiotem pochwał dzienników rosyjskich, „jako książę obdarzony wielką nauką, politycznym rozumem i bystrością, który potrafi zachować tradycyę przyjaźni z Rosyą i zrozumieć korzyści tej przyjaźni dla Austryi." *Nowoje Wremia* w jednym z ostatnich numerów, mówiąc w tym duchu właśnie o Arcyksięciu Rudolfie i nawiązując rzecz do jego ostatniej podróży na Wschód, powiada, że współzawodnictwo Austryi z Rosyą na wschodzie nie stoi bynajmniej na przeszkodzie przyjaznym tych dwóch mocarstw stosunkom, o tyle, o ile to współzawodnictwo lojalnemi posługuje się środkami, w rodzaju np. podróży Arcyksięcia, a nie intryguje tajemnie przeciw wpływom Rosyi i Niemiec.

Rząd rosyjski pracuje wszelkiemi siłami nad tem, aby nowo nabyte w Azyi środkowej kraje, jak najtrwalej połączone zostały z Rosyą, przez wprowadzenie administracyi sprężystej, bo wspieranej siłą zbrojną, przez spieszne budowanie dróg, przeprowadzenie linij telegraficznych, wznoszenie fortyfikacyj itd. — Na budowę dróg i fortyfikacyj w nowo nabytych krajach przeznaczono w tym roku ze skarbu państwa 5 milionów rubli; linija telegraficzna, istniejąca już dziś do Aschabadu, przedłużoną będzie wkrótce do Merwu, a ks. Dondukow Korsakow podczas ostatniej swej podróży zapewniał wszędzie miejscową ludność, że niedługo zakaspijska kolej żelazna ożywi ich kraj nowym ruchem. Według *Gazety moskiewskiej* świeżo nabyta kraina Merwska zawiera przestrzeni 3.600 wiorst □ i ma 200 tysięcy mieszkańców, ziemie zaś, które dostały się Rosyi jeszcze przed Merwem wynoszą 6.000 wiorst □, lecz mają tylko 141 tysięcy mieszkańców.

Jak już donosiliśmy, Anglia czyni przygotowania do wypraw z Suakimu do Berberu z jednej, a wzdłuż Nilu od północy z drugiej strony, które z szybką budową kolei żelaznych mają być połączone. Niektóre dzienniki angielskie mniemają, że rząd przygotowania te czyni tylko pozornie, aby zyskać przyzwolenie parlamentu na ugodę z Francyą, a tem samem na konferencyę z mocarstwami. O Gordonie nie ma pewnej wiadomości od 10-go kwietnia.

Boerów Transwalu obwinia *Times* o zamiary utworzenia osobnej rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej, żżyma się na usiłowania ich zyskania sympatyi Niemiec i grozi im napaścią Kafrów, od której tylko Anglia uchronićby ich mogła.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 23 czerwca.

(§§) Wczorajszy mój telegram o odpowiedzi rządu na uchwały sejmowe z r. 1882 o regulacyi rzek, niemal wyczerpuje rzecz całą. Ministerstwo chciało widocznie okazać, że chęci ma dobre, ale obawia się przyjmować stanowczych zobowiązań, które w wykonaniu już ze stanowiska finansowego zależnem być musi od aprobaty Rady państwa. Odpowiedź ministerstwa pomija jednak niektóre ważne postulata sejmowe, a mianowicie żądanie, aby dla regulacyi rzek niespławnych ułożony został program z zapewnieniem organom autonomicznym stosownego wpływu na układanie planów i kosztorysów, oraz na wykonanie robót. Także kwestya ochrony lasów, połączona przez Sejm ze sprawą regulacyi rzek, nie jest załatwiona. A jeżeli kiedy, to teraz kwestya ta nie wymagająca od państwa żadnych ofiar pieniężnych, lecz tylko norm ustawodawczych, zasługuje na uwagę. Chociażby wylewy rzek były tylko w małej części skutkiem zniszczenia lasów w górach, to należy zaradzić złemu rychło i stanowczo. Niedawno pisałem o barbarzyńskiem niszczeniu lasów tatrzańskich w Zakopanem, wbrew prawomocnemu orzeczeniu władz z lat dawniejszych. Teraz pora kres położyć samowoli spekulantów w Zakopanem. Co do odpowiedzi ministerstwa w sprawie regulacyi rzek, wypada jeszcze i to zauważyć, że proponowana regulacya górnej Wisły i Przemszy jest niezawodnie pożyteczną i pożądaną, ale w mniejszym stopniu, aniżeli regulacya wielu innych rzek, które w ubiegłym tygodniu straszliwemi spustoszeniami przypomniały się krajowi.

Doniosłem już, że na przyszłej sesyi sejmowej rząd wniesie projekt ustawy krajowej o wydobywaniu oleju i wosku ziemnego w Galicyi. Jestto niejako uzupełnienie ustawy państwowej. To też projekt ministeryalny zawiera na wstępie tylko parafrazę ustawy państwowej, a dopiero w dalszym ciągu szczegóły niezałatwione w tej ustawie. W obecnej formie projekt nie jest jeszcze dla Sejmu przeznaczony, bo przedtem ma Namiestnictwo wypowiedzieć swoją opinię w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Wydział krajowy zasięgnie opinii kół fachowych, z których radą i życzeniami dotąd zawsze się liczył w swoich usiłowaniach około podniesienia przemysłu naftowego. Ministerstwo rolnictwa bardzo trafnie postąpiło sobie, żądając najpierw opinii Namiestnictwa i Wydziału krajowego o elaboracie swoim. W ten sposób bowiem rząd nietylko uzyska rękojmię, że uczynił zadość specyalnym potrzebom naszego przemysłu, wskazanym przez kompetentne do tego organa, lecz nadto będzie mógł liczyć na to, że Sejm mając projekt już przedtem i w kołach fachowych i w Wydziale krajowym rozpatrywany, prędzej i łatwiej zamieni go w obowiązującą ustawę.

Dla Rady państwa przygotowuje ministerstwo projekt ustawy o nowym systemie poboru podatków. Kwestya ta oddawna już była piekącą i wymagała załatwienia. Decyzyę przyspieszyły niewątpliwie tak liczne w ostatnich czasach petycye gmin galicyjskich i innych krajów koronnych, aby poborem podatków zajmowały się organa podatkowe, a nie urzędy gminne. O tej sprawie osobno i obszerniej pomówić wypada, bo wchodzą w grę ważne czynniki i względy, z któremi nie liczyły się może wszystkie gminy, pragnące jaknajprędzej zrzucić z siebie ciężar poboru podatków.

Od dawna zalegająca sprawa założenia szkoły garncarstwa we Lwowie wypływa znowu. Namiestnictwo podnosi potrzebę wybudowania gmachu, w którym znalazłaby pomieszczenie tak szkoła garncarska, jak i istniejąca już szkoła przemysłu artystycznego. Gmina lwowska oświadcza gotowość ofiarowania placu pod gmach i 10,000 złr. na koszta budowy, ale stawia warunki. Żąda mianowicie, aby państwo utworzyło także szkołę przemysłową z przeznaczeniem kształcenia kierowników warsztatowych, dalej, żeby w nowym gmachu znalazło także pomieszczenie miejskie muzeum przemysłowe. Ten ostatni warunek nie jest uciążliwy, bo za przyjęcie muzeum do nowego gmachu gmina gotowa państwu oddać cały fundusz, złożony dotąd na koszta nowego budynku muzealnego. — Fundusz ten powstał ze składek i wynosi przeszło 10,000 złr. Snać rząd nie zastrasza się bynajmniej temi warunkami i gotów jest rzecz sfinalizować, bo Namiestnictwo zapytuje teraz Wydział krajowy, czy, a ewentualnie w jakim stosunku, kraj przyczyni się do kosztów wystawienia potrzebnego gmachu.

Poczdam 18 czerwca.

Zapewnić was mogę, że między następcą tronu a kanclerzem panuje zupełna zgoda. Administracya i rząd królestwa pruskiego prowadzone będą po śmierci cesarza Wilhelma w duchu i według pojęć następcy tronu. Co do spraw cesarstwa, pozostaną one jak dotąd w rękach księcia Bismarka. Przewidywać przeto nie można najmniejszej scysyi między przyszłym cesarzem a kanclerzem.

Ks. Bismark rozwinął w tem wszystkiem niezrównaną zręczność, która w danym razie pozwala mu być skończonym dworakiem.

Przewidując, że gdyby śmierć cesarza Wilhelma nastąpiła bez poprzedniego porozumienia między kanclerzem i następcą tronu, stanowisko pierwszego mogłoby się stać z dnia na dzień coraz niepewniejszem i chwiejnem, książę Bismark wziął inicyatywę w kampanii, której celem było wciągnąć już teraz przez zrekonstytuowanie Rady stanu księcia Fryderyka Wilhelma do kierunku wielkich interesów państwa pruskiego. — Następca tronu ochoczo przystał na to, lecz niemało go zdziwiło, że Cesarz oparł się temu zrazu z największą stanowczością. Wtedy wziął książę Bismark na siebie obronę interesów księcia następcy tronu, popierał sprawę syna wobec ojca, i w końcu zwyciężył.

Ztąd ów rezultat równie zadziwiający jak ważny, że następca tronu jest odtąd przez samą wdzięczność w najlepszych stosunkach z kanclerzem.

Co się tyczy układu angielsko-francuskiego, nie wielkie tu z tego powodu panuje zadowolenie, pragniono bowiem i spodziewano się nieporozumienia między obu rządami. Lord Ampthille, ambasador angielski w Berlinie, miał świeżo rozmowę z kanclerzem, do której go tenże zachęcił, i jak mówią, ks. Bismark miał ambasadorowi nasuwać zapatrywania niezbyt przychylne Francyi.

Londyn 18 czerwca.

Ministeryum ma ogłosić korespondencyę wymienioną między rządem francuskim w przedmiocie konferencyi. Jak tylko ministeryum złoży oświadczenia swe pod tym względem parlamentowi, a w przyszły poniedziałek opozycya okaże się przeciwną układom z Francyą, naglić ono będzie Izbę niższą, aby powzięła uchwałę. Jeżeli układ zostanie zatwierdzonym, konferencya zbierze się w lipcu w *Foreign office*, jeżeli zostanie odrzuconym może to mieć złowrogie skutki.

Lord Granville ma się lepiej, lecz nie mógł jeszcze dziś przyjść do Izby. Ministeryum, jak zapewnić mogę, jest całkiem w zgodzie co do polityki egipskiej, i akcyi swej z Francyą. Rada ministrów była jednomyślnego zdania na sobotniem swem zebraniu, zastanawiając się nad rezultatem rokowań między obu krajami. Faktem jest, że układ mający być przedłożonym parlamentowi, zatwierdzony został przez całe ministeryum.

P. Waddington był w tych dniach u lorda Granvilla w jego domu i przypuszczać można, że porozumienie odbyło się w duchu nader przyjaznym. Jeżeli obu rządów jest interesem udawać, że odnieśli w tej sprawie korzyść polityczną, większym jest jeszcze ich interesem zachować przyjazne stosunki i utrzymać się przy władzy. Wogóle Francyi nie może zależeć na tem, aby lord Salisbury objął ster rządu. To przekonanie tak jest upowszechnionem w Kołach dyplomatycznych, że nie wierzą one w upadek Gladstona. Wiadomo, że p. Juliusz Ferry zbyt jest oględnym, aby korzystał na szkodę Gladstona z pewnych odniesionych korzyści. Dlatego oczekują tu bez obawy oświadczenia ministerstwa w poniedziałek.

Dziś wieczorem obiega pogłoska, że między powodami, które przyspieszyły zawarcie układu z Francyą, są także wiadomości nadeszłe z Egiptu, według których żądaną jest spieszna pomoc. Koniecznem jest przeto oznaczyć bezzwłocznie, jaka będzie przyszła sytuacya w Egipcie, oraz termin okupacyi angielskiej. Spodziewają się, że załoga angielska w Kairze zostanie silnie wzmocnioną.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Z powodu umieszczonego w czeskiej Politik artykułu, dowodzącego, że sojusz Włoch z Austryą nie ma żadnej podstawy w faktycznem stadium spółczesnych stosunków politycznych i że najwłaściwszą dziś dla Austryi drogą — jest przywrócenie i utrwalenie ścisłych stosunków przyjaznych z Rosyą,—*Mosk. Wiedomosti* mówią co następuje:

„Ze dla nas jest korzystniejszem żyć z Austryą w przyjaźni, niż w stosunkach wrogich, — to niepodpada najmniejszej wątpliwości, ale dziennik prazki zapomniał, jak się zdaje, o p. p. Polakach, czeskich sprzymierzeńcach w wiedeńskiej Radzie Państwa, których działalność w Galicyi trudno, aby mogła dopomódz do utrwalenia przyjaźni między Rosyą a Austryą. Pomijając już to, że Polacy, w charakterze najpotężniejszej dziś partyi politycznej w Austryi, nieomieszkają oczywiście użyć, jak i dziś używają, wszystkich zależnych od nich środków, aby o ile możności przeszkodzić ściślejszemu zbliżeniu się pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem, lecz czyliż może nieoburzać się rosyjskie uczucie i rosyjska opinija publiczna, czytając o gwałtach, popełnianych przez polskich irredentystów nad nieszczęśliwym narodem rosyjskim w Galicyi? Kwestya zmiany takiego stanu rzeczy, drażniącego uczucie Rosyan, ma dla Austryi pierwszorzędne znaczenie, oprócz względów na Rosyę, jeszcze i dla tego, że w Berlinie, jak to wiemy z pewnością, z wielkiem niezadowoleniem patrzą na polskie intrygi, których głównem dziś gniazdem jest, jak wiadomo, Austrya."

Widzimy tedy, że p. Katkow, wierny swojemu powołaniu insynuowania i podszczuwania przeciw Polakom, — niezadowalnia się już tą robotą wewnątrz Rosyi, gdzie zazwyczaj tak dobrym skutkiem szlachetne starania jego bywają uwieńczone, lecz usiłuje dosięgnąć swym knutem katowskim — tam, gdzie dotychczas jeszcze wściekła nienawiść jego nie mogła być Polakom szkodliwą.

Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej.

W dniu 26 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem X. Dra Józefa Pelczara posiedzenie Wydziału. Treść ważniejszych uchwał podaję do wiadomości Szanownych członków Towarzystwa.

Kwestyę kursów praktycznych, rolnictwa, ogrodnictwa lub pszczelnictwa załatwiono w ten sposób, iż na przyszłość wyznaczać będzie Wydział roczną subwencyę dla kierowników szkół z rzeczą obeznanych i mających ogród przy szkole, nie żądając składania rachunków, a wymagać będzie za to dopełnienia pewnych warunków jak: — utrzymywania wzorowego ogrodu lub pasieki, udzielania dzieciom szkolnym nauki teoretycznej i praktycznej z zakresu gospodarstwa wiejskiego, uprawiania ulepszonych produktów i rozdawania ich w gminie na nasiona według wskazówek Wydziału. Gdzie taki kurs istnieć będzie, zaprosi Wydział proboszcza lub właściciela wsi na delegata, który będzie imieniem Wydziału udzielał wskazówki i rady i przekonywał się o postępie kursu. Taksamo być ma na przyszłość w Woli Justowskiej i Zabierzowie, gdzie dotychczas na innych warunkach takie kursa istniały. W pierwszej miejscowości przyrzekł objąć obowiązek wspomnionego delegata p. Hoszowski, w drugiej X. Strzelichowski. Tym sposobem chciałby Wydział przyjść prywatnie w pomoc tym nauczycielom, którzy mając przy szkole ogród nietylko korzyść dla siebie ale i dla drugich wyciągnąć mogą i udzielanej w szkole nauce z zakresu gospodarstwa wiejskiego nadać praktycznego i skutecznego znaczenia. Takie prywatne ofiary na rzecz szkoły ustawą szkolną są przewidziane. Celem ułożenia bliższych warunków porozumienia się z władzą szkolną okręgową i wyboru delegatów oraz celem przeprowadzenia sprawy wybrano komisye, w skład której weszli Dyrektor semin. męzk. Wincenty Jabłoński, Dyrektor Julian Maciołowski i sekretarz.

Dalej uchwalono na wniosek przewodniczącego porozumieć się z zarządem Kółek rolniczych we Lwowie w tym kierunku, aby w pokrewnej pracy około dobra ludu zdążać wspólnemi siłami, a mianowicie odezwać się z propozycyą, iżby wszędzie, gdzie istnieją Czytelnie ludowe przez Wydział założone powstały za staraniem zarządu kółka rolnicze, a gdzie te nie istnieją, iżby tam Towarzystwo Oświaty ludowej zakładało swoim kosztem Czytelnie, tak iż w ten sposób Czytelnie przez Towarzystwo Oświaty ludowej założone będą zarazem służyć celom kółek rolniczych; Towarzystwo Oświaty będzie obracać swoje fundusze na zakupno książek i zakładanie Czytelni, a kółka rolnicze, które według statutów mają także zakładać czytelnie, będą mogły wskutek tego grosz zaoszczędzony obrócić na inne praktyczne swoje cele.

Jak w zeszłym roku podczas uroczystości Sobieskiego, uchwalono także w tym roku z powodu trzechsetletniej rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego, urządzić we wrześniu z rozpoczęciem roku szkolnego w czytelniach na wsi i w Krakowie uroczyste odczyty o Kochanowskim, i zaprosić do udziału duchowieństwo, dwory i kierowników szkół i czytelni, a zarazem porozumieć się w tym względzie z władzą szkolną okręgową.

Zgromadzenie walne członków Towarzystwa, celem dokonania wyboru Wydziału w myśl postanowień zmian statutu, a mianowicie celem wybrania 15 członków Wydziału, uchwalono zwołać w październiku roku bieżącego.

Z Wydziału nadmienia się, że zakładanie nowych czytelni w myśl programu przyjętego na posiedzeniu 3 marca b. r. rozpocznie się w jesieni. W tym czasie otrzymają także zarządy istniejących czytelni ludowych dalsze serye książek. Czasu wakacyjnego użyje Wydział na zakupno i oprawę książek.

Przy tej sposobności przypominam Szanownym członkom, aby zaległości wyrównali i wkładki za rok 1884 na ręce Wydziału w jak najkrótszym czasie uiścili, przez to ułatwione będzie wykonanie zakreślonych czynności.

Bióro Wydziału: Rynek Nr 22, I. piętro, otwarte oprócz świąt i niedziel między 2—3 godziną po południu.

W Krakowie 20 czerwca 1884 r.

Z Wydziału krak. Tow. Ośw. lud.

Dr *Wilhelm Dadlez*, sekretarz.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 czerwca.

Akademicy, którzy wyjechali w stronę Tyńca, opowiadali nam, że między innymi miejscowość Kostrze bardzo od wylewu ucierpiała, albowiem woda zalała tam wszystkie grunta w wysokości znacznej, niszcząc plon spodziewany i grunta te do dziśdnia są pod wodą. Pożałowania godnym ma tam być stan włościan i dzierżawcy, p. Jordensa, który w przeciągu 9 lat był cztery razy niszczony powodzią, miejscowość ta bowiem leży w kotlinie. Dzierżawa p. Jordensa kończy się w tym roku, byłoby więc obowiązkiem chrześciańskim, aby dyrekcya lasów i domen, od której dzierżawę trzyma p. Jordens, uwzględniła te klęski, jakiemi nawiedzony został i ułatwiła mu dalsze objęcie dzierżawy w miejscowości narażonej na tak częste i groźne wylewy.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W wczorajszym numerze dziennika *Czas* Dr Bogusz wystąpił przeciw urzędowej działalności mojej z zarzutami, które jako zupełnie mijające się z prawdą, pomimo nawału zajęć bardziej ważnych w obecnej chwili, zmuszonym jestem odeprzeć, a najpierw, nie widziałem p. Bogusza i nie rozmawiałem z nim w sprawie karty wyborczej p. Emilii Kicińskiej, właścicielki domu w Rynku, tem samem więc nie prawdą jest, jakobym p. Boguszowi odmówić miał wręczenia jej na

mocy pełnomocnictwa. Do p. Kicińskiej, jak i do wszystkich wyborców, tylko z drugiego koła, którym wręczanie kart powierzone zostało straży miejskiej, posłałem kartę przez strażaka. Ten powrócił, nie wręczywszy jej, gdyż właścicielki p. Kicińskiej nie zastał, a dowiedział się, iż nie mieszka ona w Krakowie już od roku, lecz gdzieś pod Warszawą. Szukać pełnomocnika nieobecnej nie było jego obowiązkiem. W parę dni później zgłosił się do mnie nie p. Bogusz, lecz p. Erazmus, fryzyer, i przedstawiając pełnomocnictwo wydane przez p. Kicińską dla p. Bogusza, zażądał wydania karty. Pełnomocnictwo napisane zostało na umyślnie drukowanym blankiecie, z datą 2 czerwca r. b., a jako świadkowie przy podpisie p. Kicińskiej podpisali się pp. Erasmus i tapicer Wieczorkowski. Z rozmowy mojej z p. Erazmusem, dowiedziałem się, że p. Kicińska oddawna już w Krakowie nie była, a ani p. Erazmus, ani drugi podpisany świadek p. Wieczorkowski, nie byli obecni przy podpisaniu pełnomocnictwa, lecz uczynili to na żądanie Dra Bogusza, jako zamieszkali w domu p. Kicińskiej. Czy taką plenipotencyę miałem obowiązek uważać za dostateczną i czy dozwolonem-by mi było wręczać kartę wyborczą nawet nieupełnomocnionemu, lecz jego posłowi, każdy bezstronny odpowiedzieć sobie może. W imię słuszności mam zaszczyt prosić Szan. Redakcyę o zamieszczenie tego wyjaśnienia w całości.

Kraków, d. 24 czerwca 1884.

Wincenty Eminowicz.

Pismo powyższe zakomunikowaliśmy Dr Adamowi Boguszowi, na które tenże następującą przesłał odpowiedź:

Na udzielone mi powyższe pismo winienem odpowiedzieć, że tak Magistrat, jak i p. Eminowicz znają mnie od lat kilku jako pełnomocnika ciotki mej żony, p. Kicińskiej, do zarządu jej domu, zatem ktokolwiek doręczał kartę wyborczą, winien się był do mnie zgłosić, zwłaszcza, że ów strażak doręczający kartę wyborczą w domu, był wyraźnie do mnie jako pełnomocnika właścicielki odesłany. Skoro zaś tej karty, pomimo osobistego zgłoszenia się do Prezydenta i dwukrotnego w Wydziale III Magistratu, mnie nie doręczano, a p. Eminowicz memu wysłannikowi dwa razy oświadczył nawet na okazane pełnomocnictwo do głosowania, że karty nie doręczy i śledztwo z nim prowadził co do ważności pełnomocnictwa, co jest atrybucyą Komisyi wyborczej, a nie organu doręczającego, zatem nie miałem obowiązku przeprowadzać dowodu przed p. Eminowiczem ważności mego pełnomocnictwa, a nielegalność jego postępowania w jego tłómaczeniu się mieści.

Dr *Adam Bogusz.*

— **Prof. Dr Bochenek** przesłał dziś następujące pismo do Redakcyi *Nowej Reformy* w odpowiedzi na niegodne zaczepki, w wczorajszym numerze tego dziennika umieszczone:

„Opisując przebieg agitacyi przedwyborczej w mieście naszem, wczorajsza *Nowa Reforma* przytacza, iż plakaty polecające kandydatów z podpisem komitetu przedwyborczego obywatelskiego dla Koła III, przylepione na rogach ulic, z mego polecenia zrywane były, w czem dopatruje się symptomatu nadzwyczajnego rozgorączkowania stronniczego. Fakt podany przez *Nową Reformę* jest prawdziwy — komentarz tylko do niego podany jest błędny i wymaga sprostowania, dla którego o miejsce w łamach tego dziennika upraszam. Poleciłem posługaczowi publicznemu, aby plakaty polecające kandydatów z podpisem komitetu przedwyborczego obywatelskiego dla Koła III zrywał, i upoważniłem go, aby okazaniem biletu mego wylegitymował się, gdyby przy zrywaniu natrafił na przeszkody. Działałem zatem z otwartą przyłbicą — a działałem dlatego, aby agitacyi wytrącić z ręki broń nie lojalną, aby z walki stronniczej wyrwać to, co sprawie publicznej uszczerbek przynosi, t. j. złą wiarę. Podług mego zapatrywania istnieje w mieście naszem jeden tylko komitet przedwyborczy, który mandat swój od wyborców otrzymał i takowy posiada tak długo, dopokąd wyborcy mandatu nie odwołają. Wyborcy o tem nie pomyśleli — istnieje zatem komitet do tej chwili legalnie i działa legalnie. Wszelki inny komitet, który występuje pod nazwą komitetu obywatelskiego przedwyborczego, jest samozwańczym i nie ma bytu legalnego. Widocznie i wyborcy nie innego muszą być zapatrywania, skoro ów komitet dla koła III, chcąc przeprowadzić kandydatów swoich, uznał za stosowne przemycać ich pod flagą tego komitetu przedwyborczego, który według zapatrywania *Nowej Reformy* sam się wyborcom narzucił. Nie szło mi o kandydatów, których owa lista polecała: chodziło mi o to, aby akcyę wyborczą nawrócić na tor dobrej wiary. Tak zapatrywałem się na sytuacyę i dlatego tak postąpiłem, działałem jawnie i otwarcie w mniemaniu, że spełniam *officium boni viri*, że działam w interesie nie tego lub owego stronnictwa, ale w interesie wszystkich uczciwych wyborców.

Racz przyjąć i t. d.

Mieczysław Bochenek.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Przytaczamy dziś dalsze dowody gorliwości urzędnika, któremu p. Prezydent wbrew życzeniu komitetu doręczaniem kart legitymacyjnych zająć się polecił. Urzędnik ten, t. j. p. Eminowicz zajmuje się badaniem ważności pełnomocnictwa, chociaż do tego powołany nie jest, — lecz kto i komu karty doręcza, — to jego bynajmniej nie obchodzi. Donoszono, iż p. K., kandydat, sam karty legitymacyjne roznosił! — a dziś kartę legitymacyjną musiała p. Gr. Sil. odbierać od Art. Land., któremu bezprawnie przez strażaka wręczoną została, chociaż p. Gr. Sil. mieszka w własnym domu i strażak odszukać ją mógł z łatwością, tem pewniej, skoro odszukał nie mieszkającego w domu tym Art. Land. P. Mar. Bączk., otrzymując kartę legitymacyjną otrzymała także od strażaka wręczającego tę kartę informacyę drukowaną, na kogo ma głosować, a mianowicie aby nie głosowała za listą komitetu — ale pokątnego doradcy, który jej radzi p. Hoszowskiego, Janigę, Wojczyńskiego i Boguńskiego. Czy to postępowanie jest właściwe, niech każdy bezstronnie ogłosi. My zaś sądzimy, że p. Prezydent gorliwość tę surowo skarci.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Władysława Ludwika Anczyca, zmarłego w d. 28 lipca 1883, odprawionem zostanie w piątek (27 b. m.) o godzinie 9½ zrana w kościółku św. Salwatora na Zwierzyńcu, stosownie do życzenia zmarłego wyrażonego w testamencie.

— **Dla dotkniętych powodzią** złożyli do rąk Prezydenta miasta: Dr Franc. Kosterkiewicz 2 złr., Ignacowa Łukaszewiczowa 50 złr.

— **Z Komitetu, zajmującego się urządzeniem wianków** z powodu naszej wzmianki, aby obchód ten w roku bieżącym był zaniechany, dochodzą nas wyjaśnienia, iż ta sama myśl była już w komitecie poruszaną. Gdy jednak komitet poniósł już poprzednio wydatków przeszło 300 złr., a składki nie pokryły ich dotąd ani w połowie, przeto w razie zaniechania obchodu, komitet miałby tylko znaczny deficyt i nie stałoby się zadość tradycyą uświęconemu zwyczajowi. Przeciwnie zaś, jeśli widowisko się powiedzie i ściągnie liczną publiczność — w takim razie czysty dochód spłynie do kasy komitetu pomocy dla dotkniętych powodzią. Wobec tego wyjaśnienia uznajemy słuszność powodów przeciw zaniechaniu obchodu, który w tym roku będzie miał specyalny cel dobroczynny i z tego względu winien tem liczniejszy wywołać udział publiczności, aby pomnożyć fundusz dla powodzią dotkniętych.

— **Wystawę rysunków** uczennic w Muzeum techniczno-przemysłowem zwiedzi jutro o godzinie 9ej dyrektor Matejko, poczem wystawa ta dla publiczności otwartą zostaje.

— **Dwudziestu czterech rybaków** zgłosiło się dziś do Prezydenta miasta z prośbą o wynagrodzenie za pomoc, jaką nieśli przez trzy doby nawiedzonym powodzią. Żądają oni po 3 złr. za dobę dla osoby. Składki, jakiemi Prezydent rozporządza, uszczupliłyby się znacznie podobnym wydatkiem, dlatego może zechcą Krakowianie osobnemi składkami wynagrodzić pracę sumienną i ciężką rybaków. Składki przyjmuje Administracya naszego dziennika i Prezydent miasta. Dodać musimy, że żandarmerya wyraża się bardzo pochlebnie o działalności tych rybaków.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Z dniem 24 b. m. przywrócony został przewóz tak osób, pakunków jakoteż i towarów na wszystkich liniach kolei Karola Ludwika bez ograniczenia. Pociągi pospieszne Nr 1 i 2 kursować będą zatem według planu jazdy na całej przestrzeni między Krakowem, Podwołoczyskami i Brodami.

Lwów dnia 24 czerwca 1884 r.

Dyrekcya ruchu.

— **Wydział Krak. Tow. wioślarskiego** podaje do wiadomości wszystkim p. T. członkom, że w dniu 26 b. m. we czwartek o godz. 3 popoł. nastąpi poświęcenie flagi i łodzi Towarzystwa na lewym brzegu Wisły (przewóz) oraz, że na uroczystość tę raczyli przyjąć zaproszenia: na Matki chrzestne: ks. Zuzanna Czartoryska, Pani Szlachtowska, na ojców chrzestnych hr. Kazimierz Badeni, Prezydent Dr Weigl. Wydział Krak. Tow. wioślarskiego uprasza wszystkich członków o wzięcie udziału w tejże inauguracyi w stroju galowym.

— **Przyjęcie ranne u księcia Bismarka.** W zeszły piątek zebrało się około 250 deputowanych na śniadanie *(Frühschoppen)*, które tyle już dawało przedmiotu do objawu rozmaitych zdań, u ks. Bismarka w pałacu kanclerskim w Berlinie. Prezydyum parlamentu znajdowało się w całym komplecie. Z frakcyj najliczniejszą była konserwatywna, a następnie frakcya *centrum*. Niektórzy nawet liberalni deputowani stawili się na zaproszenie kanclerza. Szczególny urok tego osobnego rodzaju *matinée* stanowiła pewna liczba dam. Obok gospodarza, będącego w wybornym humorze, robiły honory księżna Bismark i córka jej hr. Rantzau. Prócz tego znajdowały się w salonie małżonki ministrów: Bronsart-Schellendorfa, Gosslera, Böttichera, oraz panie: Schelling, Kusserow i inne. Mimo tego miała zabawa cechę całkiem niewymuszoną, o czem świadczył zupełny brak czarnych fraków i białych krawatów. Kanclerz przyjął gości swoich z wyrazem ubolewania, że „Febus Apollo“ nie okazał się sprzyjającym, lecz niebo zachmurzyło się od godziny 8ej, inaczej byłyby stoły już dawno w ogrodzie. Gdy wszedł drugi wiceprezes parlamentu, liberalny deputowany Hoffmann, wziął go kanclerz pod ramię i przedstawił swej małżonce. O zadowolenie smaku postarano się obficie: było dwojakie piwo, a oprócz tego mozel, łagodne wino czerwone i szampan. Do szampana zabrał się przedewszystkiem Windhorst, w czem pomagał mu nieleniwie lekarz przyboczny kanclerza Dr Schwenninger. Przy stole grała orkiestra 2go pułku gwardyi pieszej. Przeszło godzinę rozmawiał kanclerz w jak najpoufniejszy sposób z deputowanymi, mianowicie z stronnictwa wolno-konserwatywnego i narodowo-liberalnego. Tytuł schadzki dostarczył najprzód treści do rozmowy. „*Frühschoppen*, mówił książę Bismark, nie jest taką złą rzeczą, jak to deputowany Windhorst mniema; starzy Niemcy znali już rodzaj tej biesiady.“ W przebiegu konwersacyi przytaczał kanclerz rozmaite zajmujące wspomnienia z niemiecko-francuzkiej wojny i rokowań o pokój. Cesarz żądał od Thiersa jak największej możliwie kontrybucyi wojennej, która miała być nałożoną na miasto Paryż — żądał mianowicie miliarda. Thiers odwrócił się z niechęcią, aby salę konferencyjną opuścić. „Jeszcze na schodach, mówił kanclerz z uśmiechem, zgodziliśmy się na 200 milionów. Obawiałem się, rzekłem do Thiersa, że Paryż obraziłby się, gdybym zażądał mniej niż miliarda.“ Tak się snuła nić rozmowy, nie dotykając kwestyi polityki bieżącej aż do godziny 12½, poczem kanclerz gości swoich uprzejmym ukłonem i uściśnieniem ręki pożegnał.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Julię Chmielowską i Annę Hobotową, za kradzież pieniędzy; Piotra Radocza, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności; Stanisława Rybę, za kradzież obuwia; Michała Kolaka, za kradzież w służbie; za pijaństwo 8 osób.

Teatr Lwowski w Krakowie.

We czwartek 26go: po raz drugi znakomite Offenbachowskie *Opowieści Hoffmana*, o których krytyka tutejsza z największym wyraża się uwielbieniem, a w których p. Skalska znakomicie odtwarza trzy główne postacie.

Repertuar Teatru krakowskiego w Tarnowie.

We czwartek 26go: *Nihiliści*, komedya w 3 aktach pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

W sobotę 28go: *Właściciel kuźnic*, w 4 aktach, Ohneta.

W niedzielę 29go: *Wróżka* (z repertuaru teatru w Burgu).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem sie do zakrystyi.

— D. 24go czerwca rano deszcz, później dość pogodno; term. od 11·9 doszedł do 21·8 C. Barometr zwolna idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 25go stan jego był 743·5 millim., term. 15·8 C. — Wiatr północno-zachodni.

— We czwartek d. 26go czerwca: śś. Jana i Pawła braci mm.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Sesya komisyi archeologicznej Akademii Umiejętności odbyta w dwóch posiedzeniach dnia 17 i 18 czerwca br. zajęta była głównie sprawozdaniem p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego z badań przedsięwziętych przez niego w jaskiniach Juzupolskich. Relacya ta wywołała wielce interesującą a ożywioną dyskusyę, w której głos zabierali pp.: J. N. Sadowski, M. Sokołowski, F. Piekosiński, G. Ossowski i A. Kirkor. Następnie X. kanonik Polkowski dokończył czytania, swojego wypracowania o grobie i trumnach S. Stanisława, począwszy od roku 1088, kiedy zwłoki ze Skałki przeniesiono na Wawel. Wreszcie p. T. N. Ziemięcki przedstawił rezultaty zeszłorocznej wycieczki do Halicza, Kryłosa i Podhorzec. Nakoniec p. A. H. Kirkor mówił o naradach sekcyi wykopalisk, wskazując jako dezyderata: dalsze formowanie wykazów i map wykopalisk, oraz potrzebę ustalenia słownictwa w tym zakresie archeologii.

Na rozkopywania wyjeżdża tego lata p. Kirkor w okolice Krosna, Grybowa, Biecza i Olpin, a p. Ziemięcki do Halicza.

Szóste przedstawienie Opery lwowskiej.

Wesoła Wojna.

Gdyby nasza sala teatralna w dwójnasób była większą i podwójną ilość miejsc miała do zajęcia, wszystkie one niezawodnie byłyby rozkupione i zajęte wczoraj, tak bardzo tłumnie publiczność krakowska spieszyła na ulubioną operetkę Strausa *Wesoła Wojna*. Piękna, żywa, iskrząca jak brylantowy fajerwerk, choć wyłącznie na tańcowych osnuta motywach muzyka tej operetki, przy wesołej a nie dramatycznej jej treści, stanowi tu oczywiście główną siłę attrakcyjną, dzięki której sympatycznemu temu utworowi mistrza walców nigdy i nigdzie na ochoczych słuchaczach nie zabraknie. W wczorajszym jednak, wyjątkowym zapale naszej publiczności do oglądania *Wesołej Wojny* tkwił nadto powód natury specyalnej, mianowicie chęć usłyszenia w jednej z najlepszych ról, p. J. Myszkowskiego, który przed dwoma laty zyskał sobie w naszem mieście powszechną sympatyę i uznanie nietylko jako jedna z głównych sił wokalnych operetki lwowskiej, lecz także jako zdolny i inteligentny aktor, posiadający to eleganckie wzięcie się na scenie, które tak niezbędnem jest w pewnych rolach, a o które u innych artystów tak trudno. To też publiczność nasza odrazu nawiązała wczoraj, po dwuletniej przerwie, sympatyczny ze swym ulubieńcem stosunek, bo osypywała go ustawicznie pełnemi zapału oklaskami, dobrze zasłużonemi zresztą, bo p. Myszkowski nic ze swych znanych już zalet nie stracił, a dodał do nich owszem wiele wyrobienia i pewności, zwłaszcza pod względem gry scenicznej.

Ale i pomimo pierwszego występu p. Myszkowskiego, wczorajsze przedstawienie *Wesołej wojny* miało powabów niemało, bo najsłuszniej i bez przesady można je nazwać koncertowem. Rolę Violetty grała dawniej p. Bocskaj, a partya ta, jako przeważnie liryczna, mniej się nadawała dla tej artystki, której talent dla ról komicznych i brawurowych jest właściwszym. Teraz partyę Violetty objęła pani Skalska, na czem oczywiście rzecz zyskała, bo pani Skalska, zwłaszcza w obecnej fazie jej talentu, każdą taką rolę podnieść i wszystkie piękności lirycznej muzyki, jak mało kto, uwydatnić umie. Zyskała też i rola Elzy, dawniej grywana przez artystki podrzędne, na tem, że oddano ją dziś pani Bocskaj, która z właściwą sobie intuicyą potrafiła wydostać z niej wiele piękności, przedtem dla ucha słuchaczy nieistniejących. Inne też role z wyjątkowem ożywieniem i z przewybornym *ensemblem* wykonywane były przez artystów, co, w połączeniu z wzorowem wyćwiczeniem chórów i z ładną wystawą sztuki o nowych, bardzo świetnych strojach, stanowiło całość, która najwybredniejsze nawet gusta zadowolnić w zupełności mogła.

L. K.

Koło literackie lwowskie przesyła nam następującą odezwę:

Pierwszy zjazd literatów i artystów, odbyty w Krakowie w dniach 14 i 15 września r. z., uchwalił na ostatniem posiedzeniu zwołać ponowny zjazd na rok następny do Lwowa i polecił lwowskiemu Kołu literackiemu wykonanie uchwały.

Wezwani do zajęcia się tą sprawą, nie lekceważyliśmy bynajmniej trudności, które powyższa uchwała pociągała za sobą, już to z powodu zapowiedzianych na rok bieżący, a świeżo z tak świetnym skutkiem odbytych dwóch zjazdów: historyczno-literackiego imienia Kochanowskiego w Krakowie, i zjazdu lekarzy i przyrodników w Poznaniu, już to z powodu krótkości terminu, oddzielającego poprzedni zjazd od zapowiedzianego na rok bieżący.

Jeżeli mimo to, podjęliśmy się trudnego zadania, a obecnie przystępujemy do jego spełnienia, to czynimy to zarówno w przekonaniu, że uchwała pierwszego zjazdu włożyła na nas obowiązek, z pod którego bez ważnych powodów uchylać się nie godziło, jakoteż, że zachodzą okoliczności, które ponowne zwołanie zjazdu czynią pożądane. Jest nie mało ważnych spraw, obchodzących żywo ogół literatów i artystów polskich, związanych po części ściśle z moralnemi i materyalnemi ich potrzebami, które niejednokrotnie były publicznie poruszane, ale oczekują dotąd wszechstronniejszego wyjaśnienia. Obrona własności literackiej wobec samowolnych przedruków dzieł literackich i reprodukcyi utworów artystycznych, sprawa pomnikowego wydania dzieł Mickiewicza, sprawa wydawnictw ludowych i dzieł przeznaczonych dla młodzieży, wprowadzenie w życie stowarzyszenia wzajemnej pomocy literatów i artystów, i inne tym podobne kwestye, wymagają, aby je omówiono w szerokiem kole literatów i artystów, wskazano dokładnie potrzeby i wymagania bieżącej chwili, i podano środki i sposoby do ich urzeczywistnienia.

Ale któż nadto zaprzeczy, że wobec wielkiego rozstrzelenia sił literackich i artystycznych w naszym kraju, zetknięcie się znaczniejszej liczby pracowników na polu literatury i oświaty, chociażby częstsze niż zwykła potrzeba zjazdów wymaga, przynosi ze sobą nader pożądane owoce, daje bowiem nie tylko sposobność bliższego zapoznania się ludzi rozmaitych zapatrywań, ale skupia umysły ku poważnej pracy nad literaturą i oświatą, zachęca do gorliwszego w tej mierze działania i dobywa nieraz na jaw nowe, świeże myśli, dla pożytku ogółu.

Oceniając wymienione okoliczności, zachęceni z wielu stron do wykonania powziętej na pierwszym zjeździe myśli, otrzymawszy przyrzeczenie gorącego poparcia, nie wahamy się zwołać drugi zjazd literatów i artystów polskich do Lwowa

na dzień 5 września 1884 r.

Nie kusząc się bynajmniej o nadanie zamierzonemu zjazdowi wyższego nad skromne siły nasze, znaczenia, i pozostawiając zjazdom ściśle naukowym, rozstrzyganie zadań i zagadnień w zakres nauki i wiedzy wchodzących, starać się będziemy przeważnie o to, aby program nasz objął sprawy w bieżącej naszej literaturze najżywotniejsze, mianowicie te przedewszystkiem, które ogół literatów i artystów naszych obchodzą, a dla rozwoju literatury i oświaty praktyczną mają doniosłość.

Zestawiony poniżej spis zapowiedzianych referatów da najlepiej poznać zakres, w jakim dyskusya zjazdu toczyć się będzie. Uzupełnienie lub rozszerzenie programu zależeć będzie od udziału szanownych uczestników zjazdu, którzy zechcą przyczynić się do podjętego przez nas dzieła, zgłaszając się z referatami.

Jako ostateczny termin do zgłoszenia i nadesłania referatów, ustanawia się dzień 1 sierpnia r. b. Referaty mają być, o ile możności, krótkie i zwięzłe — i zawierać zarówno motywa należycie streszczone, jakoteż podawać wnioski dokładnie sformułowane. Kolej referatów i porządek obrad uchwali zjazd na pierwszem posiedzeniu na podstawie wniosków, które komitet przygotuje.

W przekonaniu, że nawet w tym skromnym zakresie działania, który sobie drugi zjazd literacko-artystyczny wytknął, niejedną dodatnią sprawę można będzie poruszyć, niejedną żywotną myśl w czyn wprowadzić, a przez wzajemne i bliższe zetknięcie się ze sobą sił literackich, osiągnąć ten błogi skutek, że myśli i duchy, według pięknych słów poety, zastrzelą się w jedno ognisko: udajemy się do o poparcie naszego zadania i zapewnienie nam czynnego swego współudziału.

Wszelkich wyjaśnień, — dotyczących zamierzonego zjazdu, udzieli na żądanie sekretarz Koła literackiego, — pan Władysław Bełza (ulica Kraszewskiego Nr 15, Lwów), do którego odsyłać należy referaty i listy, adresowane do komitetu zjazdu literackiego.

Z chwilą otwarcia zjazdu, sekcya gospodarsko-informacyjna urzędować będzie w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Lwów, d. 15 czerwca 1884 r.

W imieniu komitetu literackiego:

Dr Aleksander Janowicz, zastępca przewodniczącego; *Dr Roman Pilat*, prezes; — *Bolesław Baranowski, Karol Młodnicki, Władysław Schmidt, Romuald Starkel*, członkowie Wydziału Koła literackiego; *Władysław Bełza*, sekretarz.

Spis zapowiedzianych referatów.

1) Baranowski Bolesław: O wydawnictwach książek dla dzieci i młodzieży; 2) Dr Biegeleisen Hen.: O potrzebie wydania bibliografii czasopism polskich; 3) Bogusławski Władysław: O teatrze i jego reżyseryi; 4) Dr Cwikliński Ludwik: O pamiątkach archeologicznych i historycznych w kraju naszym i o sposobie ich ochrony od zniszczenia; 5) Kołaczkowski Julian: O obrazach Rafaela w Polsce; 6) Dr Pilat Roman: O potrzebie krytycznego wydania dzieł Mickiewicza; 7) Starkel Juliusz: O wydawnictwach dla ludu i o kierunku, w jakim szerzyć należy oświatę ludową; 8) Wild Karol: Prawo własności literackiej, ze stanowiska księgarstwa polskiego.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla dotkniętych powodzią złożyli: Achilles Breza 10 rubli, Adolf Poller 10 złr., Lucyna Rutkowska 10 złr., Julia Bilińska 30 złr., Marya Iżycka 2 złr., E. W. 4 złr., Benulek, Izia i Seratka L. 6 złr., Wiktor Redyk aptekarz 5 złr., Edward Małachowski 50 złr.

Dla biednej rodziny Wiktora Zaremby złożono pod lit. J. S. 10 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 23 i 24go czerwca b. r.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran wynosił zaledwo parę set korcy pszenicy i żyta i to w pośledniejszych gatunkach, dla tego ceny zdają się być niższe od ostatniego targu. Złe drogi były głównem powodem małego dowozu.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 46·— do 50·— złp.; żyto na 227 f. od 37 do 40·— złp.; jęczmień na 202 f. od —·— do —·— złp.; owies na 138 f. od 22·— do 26⅔· złp.

Wskutek niewielkiego dowozu zboża, tendencya na dzisiejszym targu Kleparskim wzmocniła się, a ceny poszły w górę. Złe drogi wpłynęły na mały dowóz. Chęć kupna była dość ożywiona, ceny wszystkich produktów podniosły się. Nasion strączkowych nie było w targu, lub tak małemi partyami, iż tylko niektórych ceny notowaliśmy.

Najwięcej zakupywano dla młynów parowych, lubo i inni konsumenci a szczególniej piekarze brali udział w zakupnie.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·50 złr.; czerwoną od 9·90 do 11·— złr.; białą od 10·25 do 11·25 złr.; żyto piękne od 9·25 do 9·40 złr.; poślednie od 9·— do 9·20 złr.; jęczmień piękny od 9·— do 10·— złr.; pośledni od 8·— do 9·— złr.; owies od 9·— do 9·50 złr.; groch od 9·50 do 11·50 złr.; fasola od —·— do —·— złr.; wyka od ·— do .— złr.; kukurudza od 0·— do 0·— złr.; proso od 0·— do 0·— złr.; jagły od 12·— do 13·75 złr.; tatarka od 8·50 do 9·— złr.; koniczyna czerwona od —·— do — złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Wylewy.

Bochnia 23 czerwca.

(A. L. S.) Wiadomość, przesłana Wam dziś rano telegraficznie, sprawdza się.

Już wczoraj w nocy, jak nam opowiadała straż finansowa w Sierosławicach, przerwała Wisła wały w Sierosławicach w dwóch miejscach, — pomimo usilnego ratunku.

Przerwawszy i przeniosłszy wały, zalała Wisła wsie nadbrzeżne w powiecie Niepołomickim i Bocheńskim, między którymi, jako najsrożej dotknięte, wymieniają dotąd Groblę, Świniarnię, Sierosławice, Wolę duńińską i Niedary, — zatopione już przedtem, jak Wam donosiłem wczoraj, wylewem Raby.

Całe nadbrzeże Wisły, od Grobli, aż do Ujścia Solnego, przedstawia się jak morze.

Gdzieniegdzie sterczą drzewa grupami, po których rozpoznaje się zdaleka dwory; pomiędzy zalanemi domami chłopów i dworami komunikacya na łódkach, korytach, deskach. Dowożą też w ten sposób chleb i żywność nadesłane z Bochni, dzięki pomocy dostarczonej przez gminę miejską, oraz z prywatnych składek.

Fundusze udzielone c. k. Staroście Bocheńskiemu przez krakowski komitet obywatelski wyczerpały się już zupełnie.

Dalszy zasiłek jest tem niezbędniejszy, że klęska przybiera, jak dotąd, z każdym dniem większe rozmiary, a na pomoc pieniężną ze strony rządu doraźnie liczyć nie można.

Tymczasem zbieramy składki prywatne w Bochni: Rada miejska, Kasa oszczędności bocheńska przeznaczyły łącznie około 100 złr. na zakupno chleba, którego tutejsi piekarze z uznania godną ofiarnością dostarczają po cenach produkcyjnych.

Spodziewać się należy, — że Starostwo bocheńskie nie omieszka zebrać i podać komitetowi obywatelskiemu dokładnych wiadomości o rozmiarze klęski, dotychczas w szczegółach niesprawdzonej i wyjednać w razie potrzeby właściwą pomoc.

Brzesko 23 czerwca.

Gmina Borzencin po obydwóch brzegach Uszwicy położona, strasznie powodzią dotkniętą została. W domach i budynkach gospodarczych woda, łany zalane albo zamulone, siano i koniczyna pokoszone popłynęły z wodą; co nieskoszone, to mułem przykryte. W dolnej części wsi, gdzie wały pozrywane, straszne spustoszenie. Trzy mosty łączące wieś zniszczone, jesteśmy bez komunikacyi, bo tratwy nie wytrzymają jeszcze zbyt silnego prądu wody. Z trwogą patrzymy w najbliższą przyszłość, bo wały pozrywane, brzegi rzeki oberwane, a woda podrywa coraz więcej brzegi i domy. Bez komunikacyi między jedną a drugą połową przeszło milę ciągnącej się wsi wkrada się dezorganizacya i bezradność; nawet żandarmerya nie może być czynną na takiej przestrzeni rozdzielonej rozszalałą rzeką. Starosta Laskowski przysłał już wczoraj rano pana adjunkta Bełdowskiego z żywnością, aby na razie głód zaspokoić i obmyślić środki zaradcze przed większą katastrofą, gdyby się wylew powtórzyć miał, co bardzo możliwe. Pomoc i opieka dla Borzencina liczącego przeszło 5000 mieszkańców bardzo pożądana.

Brzesko 24 czerwca.

Cały powiat brzeski dotknięty powodzią. Wszystkie gminy nad Wisłą, Dunajcem, Rabą, Uszwicą i mniejszemi rzekami położone, zatopione zupełnie. Dopiero wczoraj woda zaczęła opadać znacznie. Nędza w przyszłości ogromna, a obecnie już głód u włościan. Pomoc i to szybka konieczna. Powiat biedny, a Wydział powiatowy bez znaczniejszych zapomóg sam zaradzić nie zdoła.

Z pod Biecza 22 czerwca.

Zmienną mieliśmy pogodę w ostatnich czasach, ale od 17 b. m. wśród ciągłej burzy, znacznem opadaniu barometru, i obniżeniu się temperatury do 6 stopni R, deszcz puścił się strumieniem w naszych podgórzach, a w dużych przestrzeniach nastąpiły wielkie wylewy wód. Dorzecza Dunajca, Biały, Raby i Wisłoki, o ile wiemy, zalane. Mosty popsute, a nawet wielki most na Wisłoce pod Jasłem ma być uszkodzony. Komunikacyi pocztowych przez dni parę wcale nie było, a z Jasłem dotąd jej niema. Doliny Ołpin, Szerzyn i Swięcan, Ryglic i Jonin, wiele ucierpiały. Siano co tylko skoszone woda pozabierała, stojące jeszcze mułem naniosła. Konicze ścięte psują się. Tysiące cetnarów karmy dla inwentarza przepadły, co głównem jest oparciem w naszych gospodarczych warunkach. Szkody są bardzo znaczne, zwłaszcza w następstwach. Żyta od burzy i deszczu leżą łanami. Pszenice i jęczmiona żółknąć poczynają. Ziemia bardzo rozmokła, a przy bystrzejszych górkach opłozi się ze zbożami. Wylewy teraźniejsze równać się u nas mogą z wylewami w roku 1845. Wczoraj deszcz ustał, wody znacznie opadły, lecz dzisiaj, mimo podnoszącego się barometru, od rana znowu pada rzęsisty i góry na nowo mgły zaciągnęły. Bardzo smutne aspekta na ten rok w naszych podgórzach!

Czernichów 23 czerwca.

Wody na Wiśle wzniosły się w sobotę wieczorem najwyżej, zalawszy całą dolinę nadwiślańską, w nocy poczęły opadać, a w niedzielę opadały 2 centimetry na godzinę. Dzisiaj obniżył się stan wód o 80 centimetrów tak, że już pokazały się w części pola. Szkody są w tej okolicy nieobliczone, zasiewy poniszczone nad Wisłą. Z ludzi dotąd utonął jeden gospodarz z Wołowic, jadąc w niedzielę przez pola do kościoła w Czernichowie, i dwuletnie dziecko w Przeginі. Pod Mohackami widziano z domów, jak wody unosiły potopione bydło. Bieda tu ogólna we wsiach wodą zalanych; w wielu miejscach przez całą sobotę ludzie nic nie jedli siedząc na strychach i kalenicach domów, ani też bydło, powyciągane na strychy, paszy nie dostało.

Największa bieda z bydłem, któremu niema co dać jeść, bo wszystko pod wodą, a chociaż wody ustąpią, to wszystkie pola zamulone. W dodatku do tego całą noc z niedzieli na poniedziałek i dziś deszcz pada w Karpatach i u nas. Dyrekcya szkoły rolniczej w Czernichowie robi wszelkie możliwe wysilenia, aby przyjść w pomoc nieszczęśliwym.

Ujście solne 24 czerwca.

Wczoraj pękł wał w Świniarach, Wisła zatopiła całą wieś zupełnie i przelała nizkie wały od strony Niedar. Wskutek tego gwałtownego napływu wód z Wisły, stan wody w Niedarach ciągle się wznosi. Wracam właśnie ztamtąd. Chaty niżej położone opuszczone, ludzie z dobytkiem schronili się na wały i pouchodzili ku Mikluszowicom — w innych domach mieszczą się na strychu pod strzechą, paszy zupełny brak, gdyż wszystkie pola i łąki, jak daleko oko sięgnie, pod wodą, głęboką na długość wiosła; w najlepszym razie potrzeba dwóch tygodni czasu, aby wody opadły. Klęska nie do opisania. Jeżeli spieszny ratunek nie nadejdzie biednym ludziom, czeka ich śmierć głodowa, bo obecnie przednowek, a wszystkie plony tegoroczne do szczętu zniszczone.

Strasznym był dzień wczoraiszy dla Ujścia i sąsiednich wiosek: Popędzyny i Barczkowa. Wisła do wieczora ciągle wzrastała, wody zaczęły zalewać wał, który pod naciskiem wód usuwał się co chwila. Cała ludność Ujścia solnego i sąsiednich wiosek była na wałach i z niesłychanem wytężeniem sił we dnie i w nocy pracowała i Bogu dzięki obroniła wały. Woda w Wiśle zaczyna zwolna opadać; dzisiaj do południa ubyło wody na pół łokcia; niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, ale otucha wstąpiła w serca.

Wisła pod Warszawą, która doszła do 21 stóp po nad 0, zagrażała wałom ubezpieczającym tak od strony Pragi, jak i ulicy bednarskiej, skutkiem jednak ustawicznej pracy dobrze uorganizowanej, wały nie zostały przerwane. Wielka ilość drzew niesionych wodą uderzywszy o łazienki, budowlę tę zachwiała i tylko nawiązaniem lin utrzymano je od zatopienia. Środkiem Wisły przepływają różne przedmioty: most drewniany kilkudziesięciu stóp długości, dachy, stajnia z owcami beczącemi, konie jeszcze dające oznaki życia i t. p. Znaki różnych wylewów na domach i drzewach okazują, że stan wody przewyższa wszystkie dawniejsze, oprócz znaku z 1813 r., którego o 2 stopy tylko nie dosięga. Pod Wilanowem, Mokotowem wszystko pod wodą. Most żelazny pod Dęblinem jeszcze niedobudowany pod kolej iwangrodzko-dąbrowską runął ze szczętem. Po Wiśle krążą parowce celem niesienia ratunku ludności zagrożonej zatopieniem i zbierania przedmiotów wodą porwanych. W okolicach Sandomierza i Puław 25 wsi stoi pod wodą — straty w samych sianokosach obliczają na 120,000 rs. Zbiory do szczętu zniszczone. Pola, łąki, dobytek ruchomy zalany. — Oprócz Wisły wezbrał niezmiernie Wieprz i Narew.

Lwowski komitet obywatelski, zawiązany z inicyatywy Marszałka Zyblikiewicza w celu niesienia doraźnej pomocy ludności, dotkniętej powodzią, wydał następującą odezwę:

Ze wszystkich prawie okolic kraju, położonych nad rzekami, nadchodzą przerażające wiadomości o rozmiarach klęski powodzi, jaka znowu kraj nasz nawiedziła.

Wiadomości lakoniczne — bo komunikacye poprzerywane — przychodzą dotąd najczęściej tylko drogą telegraficzną, rozmiarów klęski nie zna się jeszcze, więcej się ich domyślać trzeba — nie można się jednak łudzić, klęska w niektórych okolicach jest bardzo doniosła i groźna.

Wobec nieszczęść i strat materyalnych, dotychczas w ogólnych tylko zarysach znanych, podpisani zawiązali komitet, celem niesienia pomocy powodzią dotkniętym.

Do tych, którzy mieszkając po za obrębem klęski, znajdują się stosunkowo w lepszem położeniu, odwołujemy się z prośbą o pomoc. Ofiarność prywatna w połączeniu ze spodziewaną pomocą publiczną, zdoła choć w części ulżyć niedoli — prosimy więc wszystkich, niech w miarę możności pospieszą z datkami. Im pomoc prędsza, tem skuteczniejsza.

Na zbieranie składek uzyskaliśmy zezwolenie władz rządowych, a przyjmowaniem datków zajmie się Wny Antoni Wrotnowski, dyrektor banku krajowego, jako skarbnik komitetu.

We Lwowie d. 23 czerwca 1884.

Marszałek Zyblikiewicz, przewod. komitetu.

Włodzimierz hr. Russocki, zastępca przewod.

Członkowie komitetu: Dawid Abrahamowicz, Stanisław hr. Badeni, Wacław Dąbrowski, Maurycy Hoffmann, X. Mikołaj Isaak Isakowicz, arcybiskup ormiański, Karol Kisielka, Maurycy Lazarus, Zdzisław Marchwicki, Teofil Merunowicz, X. Seweryn Morawski, biskup wikary jeneralny archidyecezyi lwowskiej, X. Julian Pełesz, dziekan kapituły metropolitalnej obrządku gr. kat., Juliusz Reiss, Adam ks. Sapieha, Edward Simon, Antoni Wrotnowski, Franciszek Zima.

Posiedzenie krak. komitetu ratunkowego: odbyte 24 czerwca o godzinie 7 wieczorem.

Wskutek nadeszłego od p. Namiestnika telegramu z doniesieniem, że kwota 3.500 złr. wyznaczona z daru Naj. Pana dla powiatów zachodnich, dotkniętych powodzią, już przez odnośne Starostwa wprost rozdzieloną została, tudzież z wezwaniem, aby komitet tutejszy donosił, jakie zapomogi i dokąd rozesłał, zawiadomiono już telegraficznie p. Namiestnika, jakie zapomogi rozdzielono. Zarazem na wniosek przewodniczącego postanawia komitet odnieść się za pośrednictwem p. Namiestnika do komitetu krajowego we Lwowie, czy upoważnia komitet tutejszy do dalszego działania i w jakim zakresie i czy gotów jest tutejszemu komitetowi nadsyłać stosowne zasiłki, albowiem wobec tego, że obecne fundusze tutejsze są już na wyczerpaniu, komitet musiałby inaczej uważać działalność swą za ukończoną.

Wskutek telegramu hr. Artura Potockiego, aby wysłać dla powiatu Tarnobrzeskiego do Dębicy pod adresem Starosty Jakubowicza 50 cetnarów soli, udano się telegraficznie do zarządcy salin p. Postla w Wieliczce, aby na rachunek asygnowanej przez p. ministra skarbu soli bezpłatnej, wysłał do Dębicy 25 cetnarów metr. soli.

Na prośbę p. Barucha, właściciela piekarni z Podgórza, komitet postanowił wypłacić temuż na rachunek jego należytości za chleb zamówiony i wysłany 2.000 złr. zaliczki, co też zaraz uskuteczniono.

Wskutek telegramu p. St. Jędrzejowicza, postanawia komitet wysłać na ręce burmistrza Gilla do Ulanowa (pow. Nisko) 200 złr. na zasiłki dla dotkniętych powodzią i zawiadomić listownie o tem p. Jędrzejowicza. Wskutek telegramu starosty Bialskiego i p. Kluckiego w Kozach, aby wysłać p. hr. Antoniego Wodzickiego w powiat bialski ze zapomogami, postanowiono napisać pocztą do p. Kluckiego w Kozach, że p. Wodzickiego komitet wysłać nie może, gdyż nie wie, gdzie się obecnie znajduje, lecz prosi komitet o doniesienie, które gminy i jakiej potrzebują zapomogi, a gotów jest takową na ręce p. Kluckiego w miarę możności posłać.

Wskutek doniesienia o nędzy gmin powiatu Wadowickiego i Wielickiego w okolicy Faćmiecha położonych, uchwalono wydać na ręce p. Günthera z Faćmiecha kwotę 300 złr. na zapomogi dla tych gmin z wezwaniem, aby się zajął rozdawnictwem po zbadaniu należytem potrzeb istotnych. Kwotę 300 złr. zaraz p. Güntherowi wypłacono.

Uchwalono, że każdy z członków komitetu zabiera po 5 list składek drukowanych, opatrzonych podpisem przewodniczącego i pieczęcią Starostwa, dla rozdania pomiędzy swoich znajomych, aby się zajmowali zbieraniem składek.

Prof. Zoll donosi, że wyprawił jednę partyę uczniów Uniwersytetu do Płaszowa z wiktuałami, drugą zaś partyę w okolice Niepołomic z kwotą 40 złr. i wiktuałami. Donosi również prof. Zoll, że powrócili z Liszek czterej akademicy i przedłożyli sprawozdanie, według którego kazali kupić w Liszkach chleb i rozdawali między ludność okoliczną. Dnia 25 b. m. mają ci akademicy wyjechać jeszcze w okolice Liszek z wiktuałami i pewnym zasobem pieniężnym, który im p. Zoll wręczy. Tenże prosi o dalszy zasiłek 200 złr., który mu też zaraz wypłacono. Również zwrócono p. Homolacsowi kwotę 100 złr., którą tenże dał p. Büttnerowi na zasiłki dla ludności powiatu Dąbrowskiego. Dnia 24 b. m. wysłano do Mogiły 150 bochenków chleba i 3 ćwierci kaszy jęczmiennej; do Czyżyn i Łęgu 60 bochenków chleba i pół korca kaszy jęczmiennej. Tegoż dnia wysłano do Jarosławia z piekarni Barucha pociągiem nocnym 1708 bochenków chleba; do Tarnowa zaś z tejże piekarni 1800 bochenków chleba i od masarza Romańskiego 100 kilogramów słoniny.

Z posiedzenia komitetu ratunkowego, jakie się odbyło dziś o godzinie 1 podamy jutro sprawozdanie. Obecnie tylko wzmiankujemy, że komitet uchwalił telegraficznie prosić Wydział krajowy o wyasygnowanie 10.000 złr. na cele akcyi pomocniczej.

Dodajemy także, że Namiestnik zawiadomił komitet, że równocześnie udał się do wszystkich biskupów dyecezyalnych z prośbą o polecenie duchowieństwu, aby ze swej strony w zbieraniu składek gorliwie pomagało.

6-ty wykaz darów na dotkniętych powodzią, złożonych w komitecie centralnym. Franciszek Bartynowski, sędzia 5 złr., X. Infułat Bober 20 złr., Honorata Glixelli 5 złr., Nieznajoma na ręce Dra Zolla 10 złr., Henryk Markiewicz, aptekarz 2 rs. X. Kanonik Krukowski 10 złr., Prof. gimn. Banakiewicz 1 złr., Ernest Benesch 3 złr. Helena, Stanisław i Gustaw Benesch 3 złr., Florentyna Gettlich 5 złr. Prezes Dr Józef Majer 20 mark., Tekla Białkowska 2 złr., (Józef Patelski 5 złr. Ludwik Filipkiewicz 5 złr., Rząca 5 złr., Chmurski 1 złr., Jan Skaza 1 złr., złożone przez *Nową Reformę*.) Bernard Kornblum, Długa 34 10 złr. Józef Grabowski 1 złr., Michał Karaś 1 złr., Wolf Müller 1 złr., Jerzy Vorzimer 50 ct., Józef Piotrowski 50 ct, Adolf Weber 50 ct., Ewa Kośmińska 5 złr., Hr. Stanisław Badeni 100 złr., Prezydent Zborowski 25 złr., Radcy: Czyszczan 10 złr., Dr. Prokop 2 złr., Ebner 1 złr., Wawel-Louis 5 złr., PP. Haleczko 1 złr., Majer 1 złr., Dr Polityński 1 złr., Dubowski 1 złr., Lubaszek 1 złr., Dr Bujak 1 złr., Bobczyński 2 złr., Chlebik 1 złr., Bogusz 1 złr., Dr Zieleniewski 5 złr., Trzmiel 1 złr., Kulikowski 1 złr., Błonarowicz 50 ct., Dr Eibenschütz 1 złr., Henoch 1 złr., Gorączko 1 złr., Dr Małdziński 1 złr., Dr Kozłecki 50 ct., Fabian 50 ct., Tomżyński 1 złr., Kochańczyk 1 złr., Przybyszowski 50 ct, Gutowski 50 ct., Szybalski 1 złr.. Schnitzel 50 ct., Jendl 1 złr., Platowicz 10 ct. Czyżewski 20 ct., Skwirczyński 50 ct., Dr Affe 1 złr., Dr Witski 1 złr., Warchałowski 1 złr., Dobrzański 1 złr., Zając 30 ct., Górski 30 ct., Czubryński 50 ct., Krawczyński 50 ct., Drożdzikowski 50 ct., Matyas 1 złr., Fedorowicz 30 ct., Zachorowski 30 ct., Dołkowski 20 ct., Moczydłowski 50 ct., Miller 50 ct., Rotschek 1 złr., Marecki 1 złr., Cieszyński 50 ct., Pawłowicz 1 złr., Balcar 1 złr., Korytowski 1 złr., Sare 2 złr., Höfflich 1 złr., Sikorski 80 ct. Z listy składek c. k. Sądu krajowego w Krakowie. Część z listy składek Towarzystwa wz. ubezpieczeń w Krakowie 268 złr., (szczegóły ogłoszone zostaną osobno). Prof. Dr. Mikulicz 30 złr.. X. P. C. 2 złr. Z daru 8000 złr., Najjaśniejszego Pana przeznaczył Pan Namiestnik na część Krakowską 3500 złr. Razem 4091 złr. 25 ct., rs. 2 mark. 20, do tego z wykazu Nr. 1 do 5 11854 złr. 1 ct., rs. 1000, frk. 145 dukat 1, Imp. 1. Ogółem złr. 15.945·26, rs. 1002, marek 20, frk. 145, dukat 1, pół-imperyał 1.

Rekapitulacya wydatków do wieczora dnia 24-go czerwca 1884.

P. Bolesław Włodek dla okolicy Bochni i Wieliczki 250 złr., hr. Antoni Wodzicki dla okolicy Wadowic, Zatora, Makowa 500 złr.; rektor Dr Zoll dla okolicy Krakowa przez deleg. akademików 600 złr.; Prezydent Dr Weigel na żywność w okolicy Krakowa 100 złr., temuż dla Krakowian 500 złr., p. Czecz dla Starosty Kulikowskiego 500 złr., hr. Jan Tarnowski dla Tarnobrzegu 1000 złr., p. Szmidowicz dla okolicy Łańcuta 300 złr., Starostwo w Jaśle 600 złr., Starostwo w Tarnowie 450 złr., Burmistrz w Dębicy 100 złr.., Starostwo w Brzesku 100 złr., p. Geppert dla okolicy Kościelnik 300 złr., hr. Roztworowski z Rybny dla okolicy Czernichowa 200 złr., p. Konstanty Ramult dla okolicy Bochni 500 złr., Starostwo w Dąbrowy 1000 złr., p. Tadeusz Lange dla okolicy Ropczyc 600 złr., p. Antoni Günther dla okolicy Skawiny 300 złr, Gill, burmistrz w Ulanowie, 200 złr.; p. Büttner, deleg. komitetu, 100 złr.; p. Baruch w Krakowie à conto dostarczonego chleba 2000 złr., na zakupno soli 55 złr.

Z daru Najjaśniejszego Pana przeznaczyło Namiestnictwo: dla powiatu Dąbrowa 1000 złr., Tarnobrzeg 1000 złr., Pilzno 100 złr., Jarosław 300 złr., Bochnia 600 złr., Ropczyce 300 złr., Brzesko 100 złr., Chrzanów 100 złr., koszta telegramów, portoryi, podwód itp. 70 złr. 10 cent. Razem złr. 13,825 złr. 10 ct.

Komitet ratunkowy otrzymał następujące telegramy:

Dąbrowa 24 czerwca (g. 7. m. 18 po południu). Stan rzeczy pogorszył się dzisiaj znacznie. Wisła przybrała jeszcze; wody nagromadziły się tak, że już wałów ratować nie można. Już zalane Bolesław, tonie Brzozówka i Pawłów, Żywność wysłana na miejsca. *Męciński.*

Dąbrowa 24 czerwca (g. 11 m. 40). Ludność trzydziestu gmin bez chleba; wody na Brniu i Kanale podnoszą się, położenie przerażające, pomoc doraźna niezbędna. Wydział powiatowy.

Tarnobrzeg 24 czerwca (g. 1 m. 35). Dla powiatu tarnobrzeskiego proszę wysłać 50 cetnarów soli, do Dembicy pod adresem starosty Jakubowicza. *Potocki.*

Dębica 25 czerwca (g. 10). 51 rodzin w Strąszęcinie, Zerakowie, Woli Zerakowskiej, po drugiej stronie Wisłoki powodzią dotkniętych, bez chleba. Pierwsza pomoc udzielona przez komitet nie wystarczająca. Proszę o zasiłek pieniężny koniecznie, i jeżeli można ubiory dla dzieci. Komitet tutejszy zbiera składki.

Imieniem komitetu: *Zauderer, X. Nalepa.*

Podłęże 25 czerwca (g. 7 m. 30). Na razie żywności nie potrzeba. O szkodzie doniesiemy. *Terczyński.*

Radomyśl 25 czerwca (g. 7. m. 40). W okolicy Brnia, Wisłoki, Wisły, ogólna powódź. Wały Brnia przerwane. Wody Dunajca i Żabnicy wylały; wał na Wiśle utrzymany; wały do Królestwa w Ratajcach, Żabcu, Maśniku przerwane. Woda ubyła. Natychmiast wysłać chleba i słoniny. *Büttner.*

Tarnów 25 czerwca.

Objechałem prawy brzeg Wisłoki, brzegi Wisły do Szczucina, jestem w Tarnowie, czekam poleceń telegraficznie. Pomoc w żywności dla Słupca, Górek, Wampierzowa, Kawęczyna nagła, ustanowiłem korespondentów. Kisielewski dla Słupca, Ridel dla Górki, Trzecieski dla Mieleckiej Woli odbiorą żywność. Tyfus u ludzi już się pojawił. Bydło zdycha, stan zatrważający. Woda nie ustępuje; niema odpływu; obeszła w dole wały Brnia, w górze oparła się pod Ostrzówkiem i Glinami. Pomoc nagląca. *Büttner.*

Nadto otrzymała Redakcya następujące telegramy dotyczące wylewów:

Szczawnica 25 czerwca. Komunikacya ze Starym Sączem przywrócona. Pogoda się ustaliła. W zakładzie woda żadnej szkody nie wyrządziła.

Lwów 25 czerwca. Pogoda ustaliła się. Kolej północna ofiarowała 5.000 złr. dla ofiar powodzi.

Lwów 25 czerwca. Jeneralna Dyrekcya północnej kolei Cesarza Ferdynanda przesłała już na ręce Namiestnika dla dotkniętych powodzią kwotę 5,000 złr.

Lwów 25 czerwca. *Gazeta Lwowska* donosi, że na rzecz powodzią dotkniętych nadesłał na ręce Namiestnika Arcyksiążę Karol Ludwik 1,000 złr., ministerstwo spraw wewnętrznych 3,000 złr., Jeneralna Dyrekcya kolei Ferdynanda 5,000 złr.

Telegramy własne „Czasu.“

Petersburg 25 czerwca. *Pet. Wied.* wobec twierdzenia *Opinione*, że dzienniki rosyjskie są przyczyną nieufności Austryi względem Włoch, zapewnia *Opinione* jak najmocniej, że równie jak kierujące sfery rosyjskie nie stoi po stronie irredentystów i dodaje, że *Opinione* powinna poszukać powodów oziębienia się sympatyi mocarstw względem Włoch w objawach socyalnego i państwowego rozkładu Włoch.

Woschod donosi, że działalność komisyi żydowskiej nie zakończy się tak prędko, i że stanowcza decyzya nie została jeszcze powziętą.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza ustawy o zmianie galicyjskich okręgów wyborczych i o korzystnem ulokowaniu papierów galicyjskiej pożyczki krajowej.

Wiedeń 25 czerwca. Na jeneralnem zgromadzeniu Towarzystwa kolei północnej złożył przedewszystkiem wiceprezydent Herz sprawozdanie o nieprzyjęciu znanej ugody, wskutek tego ugoda ta traci z dniem 1 lipca moc obowiązującą. W sprawozdaniu obstaje mowca przy nieograniczonem prawie własności Towarzystwa, rozwodzi się nad ustępstwami, poczynionemi w ugodzie, wykazuje, że taryfa kolei północnej jest niską, i przyrzeka iż wszystkie uzasadnione żądania co do taryfy będą w przyszłości uwzględnione. Dalszych obrad nie było. W dyskusyi nad sprawozdaniem zaznaczył Stoeger, że woli upaństwowienie niż niekorzystny układ, ale upaństwowić możebnem jest tyko w drodze ugody. Jeneralne zgromadzenie przyjęło to sprawozdanie, tudzież dywidendę w wysokości $120\frac{3}{4}$ złr. Do dyrekcyi wybrano Hornbostela i Schoellera.

Zagrzeb 25 czerwca. Sejm przyjął w imiennem głosowaniu 57 przeciw 23 głosom budżet, poczem rozpoczęła się dyskusya szczegółowa. Fundusz dyspozycyjny, za którym przemawiał szef sekcyi Stankowicz, został przyjęty.

Zagrzeb 25 czerwca. Z Sejmu. Wiceprezes Szram oświadcza, że złoży urząd wiceprezesa, ponieważ nie może przewodniczyć obradom parlamentu, w którym ludzie tacy, jak Starcewicz wywołują sceny skandaliczne. Starcewicz chciał mu przerwać, ale nie udzielono mu głosu, poczem Szram oświadczył, że obstaje przy tem, co powiedział, i że gotów jest nawet osobiście rozprawić się z Starcewiczem w tej mierze. Starcewicz oświadczył, że nie ma nic przeciw Szramowi, tylko przeciw większości. Następnie rozpoczęto w dalszym ciągu dyskusyę budżetową.

Paryż 25 czerwca. Izba zakończyła dyskusyę jeneralną nad kwestyą rewizyi konstytucyi i odrzuciła po przemówieniu Ferrego 312 przeciw 220 głosom poprawkę Barodeta w sprawie nieograniczonej rewizyi konstytucyi.

Na żądanie ministra handlu odroczono interpelacyę w sprawie cholery do czwartku, gdyż we czwartek nadejść ma sprawozdanie wysłanego do Tulonu doktora Brouardela.

Senat wybrał Belletana i admirała Peyrona senatorami dożywotnymi.

W piątek wniesioną będzie interpelacya w sprawie egipskiej.

Paryż 25 czerwca. Urzędownie donoszą z Tulonu: Wczoraj zaszedł jeden wypadek śmierci na cholerę między ludnością cywilną; w szpitalu nikt nie umarł. Z nowych wypadków choroby okazuje się, że cholera jest lekką.

Temps stwierdza, że przedwczoraj umarło tylko pięć osób w Tulonie na cholerę, ale donosi znów o 14 nowych wypadkach śmierci na cholerę. Podług wszelkich informacyj istnieje nadzieja zlokalizowania epidemii. Sprawozdanie doktora Fauvela stwierdza, że wypadki na cholerę są tylko sporadyczne i że cholera wybuchła wskutek niepomyślnych stosunków higienicznych w Tulonie. W Marsylii i innych miejscach poczyniono stosowne zarządzenia. Osoby przybywające z okolicy Tulonu do Paryża ulegają kontroli sanitarnej. W Marsylii nie zaszło dotąd nic takiego, coby wzbudzało niepokój.

Tulon 25 czerwca. Delegowany przez ministerstwo handlu doktór Brouardel przybył tu i stwierdził sporadyczny charakter cholery. Wczoraj zachorowało w szpitalach wojskowych ośm osób, a w szpitalu cywilnym dwie osoby na cholerę, ale żaden z chorych nie umarł. Ludność tutejsza uspokoiła się widocznie.

Rzym 25 czerwca. (Z Izby). Bacelli żąda użycia środków zapobiegawczych przeciw zawleczeniu cholery. Depretis odpowiada, że chce pozostać wierny tradycyom włoskim co do użycia środków ostrożności i że wysłał już rano dnia 23go b. m. odnośne rozkazy.

Genala przedkłada projekt do ustawy o przedłożeniu upływającego z dniem 30 czerwca prowizoryum budżetowego co do kolei w górnych Włoszech i na terytoryum rzymskiem na sześć miesięcy. Zmowa żniwiarzy rozciąga się na prowincye Padwa i Mantua. Liczba żądających podwyższenia płacy dochodzi do 10,000. Dotąd aresztowano 27 osób.

Rzym 25 czerwca. Z Izby. Dyskusya jeneralna nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zamkniętą została zaproponowaniem dwóch identycznych porządków dziennych Mordiniego i Minghettego, wyrażających uznanie wewnętrznej polityce rządu. Zanardelli i towarzysze oświadczyli, że wstrzymają się od głosowania i opuszczą salę. Członkowie pentarchii i skrajnej lewicy byli nieobecni. Depretis oświadcza, że przyjęty został porządek dzienny Mordiniego. Po imiennem głosowaniu okazało się, że Izba nie była zdolną do powzięcia ważnej uchwały, wskutek czego głosowanie zostało unieważnione i dziś ma być powtórzone.

Londyn 25 czerwca. Z Izby niższej. Hartington oświadcza, że podług ostatnich wiadomości doniesienie o wymordowaniu załogi w Berberze nie stwierdza się. Chartum jest w rękach rządu; komunikacya z Chartum jest utrzymaną.

Gladstone oświadcza, że jeszcze nie wszystkie mocarstwa nadesłały odpowiedź. Konferencya jednak nie będzie z tego powodu odroczoną, ponieważ nie odnosi się ona do układu z Francyą w całej jego rozciągłości, ale tylko do finansów egipskich, które wymagają natychmiastowych obrad.

Londyn 25 czerwca. Utrzymują, że zgromadzenie przywódców stronnictwa konserwatywnego nie powzięło żadnej decyzyi w sprawie zaproponowania wotum nagany. Prawdopodobnie odbędzie się jeszcze inne zgromadzenie.

Izba wyższa przyjęła 101 przeciw 45 głosom bil o zabezpieczeniu dziewcząt przed nakłanianiem do niemoralnego życia.

Konstantynopol 25 czerwca. *Irade* sankcyonuje konwencyę w sprawie połączenia turecko-serbskich kolei.

Kursa. — Wiedeń 25go czerwca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·05 — **5% Renta papier. nieopodat.** 95·50. — **Renta srebr.** 80·90. — **Renta złota** 102·15.— **6% Renta złota węgierska** 122·50. — **4% Renta złota węgierska** 91·30. — **Losy z r. 1860** 131·25. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 859.— — **Akcye kredyt.** 300·40. — **Londyn** 121·85.— **Napoleony** 9·69½.— **Lombardy** 144·50. **Losy roku 1864** 168·—. — **Akcye Kolei Karola Ludwika** 262·75. — **Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck.** 188·—. — **Akcye kolei węg.-półn.-wsch.** 161·25.— **Obligacye indemn. galicyjs.** 101·40.— **Losy prem. węgiersk.** 114·60. — **Akcye Kolei Koszycko-Bogum.** 146·75. — **Akcye kolei półn.-zach. austr.** 175·25. — **6% Listy zast. hipot.** 101·70. — **6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A.** 99·—. — **Akcye kolei Siedmiogr.** 176·25. — **Marki** 59·60. — **Ruble** 121·75. — **Dukaty** 5·76

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 25 czerw.	płacą	żądają
Rubie papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 —	102 —
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 —
4% " " II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% " " banku hipot.	101 50	102 50
6% Listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 —	101 25
5% " " " zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ " gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	97 — r. i k.	98 75 r. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 50	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	283 50	285 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	187 —	189 —
" Banku hipot. we Lwowie " 200	298 —	304 —
" Banku gal. dla h. i p. w Kr. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

Wiedeń 24 czerw.	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	80 20	80 35
4½% " srebrna	81 20	81 35
4½ " złota	102 10	102 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	125 —	125 75
4% " " 1860 " 500 "	135 25	135 75
4% " " 1860 " 100 "	144 50	145 25
" " 1864 " 100 "	168 25	169 —
" " 1864 " 50 "	168 —	169 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	100 50	101 50
Galicyjskie " "	101 30	101 50
Morawskie " "	105 50	106 50
Niższo-austryackie " "	105 —	106 25
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ "	101 75	102 50
Węgierskie " "	101 75	102 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	101 50	102 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	144 —	144 50
6% Renta węgierska złota	122 55	122 70
4½% " " " (za Ostbahn)	102 —	102 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	107 75	108 25
Boden-Credit węgierskie 140 "	— —	— —
" " austryackie 80 "	235 50	236 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	301 —	301 25
" " węgierskie 200 "	301 50	302 —
Depositen-Bank 200 "	204 50	205 50
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 "	823 —	829 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	857 —	859 —
Unionbank 100 "	105 —	105 25
Verkehrsbank ogólny 140 "	148 —	148 50
Wied. Bankverein 100 "	105 —	105 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 " 5%	176 75	177 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	550 —	552 —
Elżbiety 210 " "	234 25	234 75
Linz-Budweis 200 " "	207 25	207 75
Salzburg-Tyrol 200 " "	197 50	198 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2513	2520
Franciszka Józefa 200 " "	207 75	208 25
Gal. Karola Ludwika 210 " "	282 50	282 75
Koszycko-Oderberg 200 " "	146 75	147 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 " "	188 —	188 50
Nordwest austr. 200 " "	175 25	175 75
" " Lit. B. 200 " "	180 25	180 75
Rudolfa 200 " "	180 —	180 25
Siedmiogrodzka I 200 " "	176 50	177 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 " "	313 25	313 75
Südbahn (Lombardy) 200 " "	145 30	145 50
Theisbahn (Cisańska) 200 " "	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	170 —	170 50
" Nord-Ost 200 " "	161 25	161 75
" Westb. Stuhlw. 200 " "	171 75	172 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 75	122 25
5% " " papier. 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. 18 "	98 —	99 —
7% Listy dłużne " 20 "	101 50	102 50
6% Towarz. kred. " 36 "	96 —	96 50
5½% " " złote 36 "	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% " " " "	100 —	100 50
6% " " " " nowe 37 lat	100 —	100 75
5% " Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 25
6% " " Włość. "	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 25	102 25
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden-Credit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 50	99 85
Alföld-Fiume 200 " "	99 75	100 —
" " Em. 1874 200 " "	99 —	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	109 75	110 25
Elżbiety 100 " 4½%	— —	— —
" Em. 1862 300 " "	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
" Em. 1870 200 " "	— —	— —
" Em. 1872 200 " "	— —	— —
" Salzb.-Tyr. 1870 200 " "	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 " "	— —	—
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4½%	105 75	106 25
" " wal. austr. "	101 75	102 25
" Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
" Poż. 14 milion. 1882 "	105 —	105 50
" Poż. 1872 r. 100 złr. 5%	105 30	105 80
Franc. Józefa Em. 1867 200 " "	90 10	90 30
" Em. 1873 200 " "	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 " "	100 40	100 90
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb 200 " "	100 15	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	96 75	97 25
" II " 1867 300 " 4%	100 85	101 10
" III " 1868 300 " "	99 10	99 30
" IV " 1872 300 " "	99 40	99 80
Nordwestb. austr. 200 " "	104 —	104 50
" " Lit. B 200 " "	103 65	104 —
" " E. 1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa 300 " "	— —	— —
" Em. 1869 300 " "	— —	— —
" Em. 1872 300 " "	— —	— —
" Salzka. gut. zł. 300 " "	121 50	121 80
Siedmiogrodzkie I 200 " "	97 40	97 70
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	188 —	188 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 —	145 50
" 200 złr. 5%	122 70	123 10
Theisbahn-Gesell. " "	103 50	104 —
Węg. gal. Łupkow 200 " "	98 —	98 40
" " II Em. 200 " "	97 60	98 —
" Nordost 300 " "	96 90	97 30
" złotem 200 " "	120 75	121 25
" Westbahn 200 " "	100 25	— —
" " Em. 1874 200 " "	99 75	100 25
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie " 100	127 10	127 60
" Węgierskie " 100	114 75	115 25
3% " Tureckie fr. 400	20 10	20 40
Kredytowe złr. 100	175 —	175 50
Clary złr. 42	42 25	43 25
4% Donau-Dampfsch. " 105	116 50	— —
Insbrucku " 20	19 —	19 75
Keglewicha " 10½	19 —	— —
Krakowskie " 10	17 90	18 30
Ofner (miasta Budy) " 40	41 50	42 50
Pałfy " 42	38 75	39 —
Rudolfa " 10½	18 75	19 25
Salma " 42	55 —	56 —
Salzburgskie " 20	23 —	23 50
St. Genois " 42	48 75	49 25
Stanisławowskie " 20	23 —	— —
4½% Tryesteńskie " 105	128 —	130 —
4% " " 50	68 —	— —
Waldsteina " 21	29 —	29 50
Windischgrätza " 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 70	9 71
Imperyały rosyjskie	9 95	9 97
Funty szterl. angielskie	12 15	12 20
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 65	59 70
Rubel papierowy za 100	121 75	122 25

Lwów 24 czerw.	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 85	100 85
4% " " " "	92 75	94 25
5% " " " " 37-letnie	99 85	100 80
6% " " Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% " " " włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 10	102 10
6% " pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 24 czerw.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 80
kupon	— —	— —
4% Listy likwioacyjne	— —	87 70
kupon	— —	25

POTRZEBNA JEST **bona Niemka**
zaraz lub od 1go lipca. Zgłosić się należy pod l. 14 ulica Starowiślna, I. piętro. (1664-1-3)

Skład Nasion i Herbaty

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10,
poleca do obsiewu w miejscach powodzią uszkodzonych:
Kukurudzę Koński ząb,
Gorczycę białą,
Trawy wszelkie, równie do podsiania łąk zamulonych jak i w miejsce koniczyn,
Lucernę francuską oryg. bez kanianki,
Rzepę olbrzymią (Turnips angielski),
Rrepę ściernlankę.
Brukiew. (1663-1-5)

Rzepę pastewną

ścierniankę, nasienie świeże i pewne, **jeden litr 1 złr.** w. a. — poleca **J. Bulslewicz**, skład nasion w **Bochni.** (1661-1-18)

Zakład Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Cieszynie

(Teschen, öster. Schl.)

poleca niniejszem swój Pensyonat wszystkim Szan. Rodzicom katolickim, których życzeniem jest, aby córki ich otrzymały potrzebne wychowanie tak pod względem religijno-obyczajowym, jakoteż naukowym. Dozór i troskliwa opieka jest w każdym razie zapewniona. Nauka w 8-klasowej wydziałowej szkole rozpoczyna się 15go września, oprócz tego będą udzielane lekcye języków: polskiego, czeskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego, nadto lekcye śpiewu i muzyki (na fortepianie i cytrze), robót domowych i t. p. Także udzielają się lekcye prywatne dla tych uczennic, których zamiarem jest poświęcać się zawodowi nauczycielskiemu oraz wychowawczemu. Opłata pensyonatu podzieloną jest na droższą i tańszą, a wszystkie pensyonarki dzielą się na dwie klasy. Do pierwszej należą te, które płacą drożej tj. 20 złr. miesięcznie; do drugiej zaś te, które płacą tylko 15 złr. Warunki przyjęcia najkorzystniejsze. Na żądanie przesyła się bezpłatnie „Prospekt". Zresztą bliższych wiadomości dowiedzieć się można pod adresem: *„An die Oberin des Pensionats bei den Borromäerinnen in Teschen (öster. Schlesien".* (1662-1-3)

Egzaminow. leśniczy

z dobremi świadectwami służbowemi — **znajdzie umieszczenie w państwie Zakopańskiem.** Świadectwa należy w przeciągu czternastu dni przedłożyć Administracyi państwa Zakopane. (1655-2-3)

2 realności

w śródmieściu w Krakowie.

Jedna piętrowa przy plantacyach z oficyną — druga zaś dwupiętrowa przy ulicy Sławkowskiej, **są do sprzedania** z wolnej ręki.

Wiadomość u W. Pana adwokata *W. Stycznia* przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 6. (1608-2-6)

Häuslera płaskie dachy z drzewnego cementu prawdziwe tylko przez przedsiębiorstwo **Otto Grafe w Wiedniu,** II., Josefinengasse 7.

Dachy te są nieprzemakalne, ogniotrwałe, mocne, bez potrzeby naprawy i tanie, dozwolone przy budowach w wiedeń. okręgu policyjnym. Wykonanie we wszystkich okolicach punktualnie z długoletn. poręczeniem. Polecam najlepiej mój skład kamiennej papy dachowej. — Objaśnienia, prospekta, kosztorysy darmo. (414-22-25)

Stephanie-Ess-Bouquet
najświeższe i najlepsze perfumy!
w oryginal. flaszeczce **1** złr., 6 flasz. **5** złr. w. a. (1166-18-100)
GUSTAW GUNESCH,
droguista,
w Wiedniu, I., Universitätsstrasse Nr. 4.
Odprzedający otrzymają znacz. zniżkę.

Największa apteka homeopatyczna w Austryi.

Dostojnej Szlachcie, Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, polecam moją najstarszą słynną

homeopatyczną aptekę pod białym jednorożcem w Pradze czeskiej.

Łaskawe zamówienia przekazem pocztowym uskuteczniamy jak najprędzej i najsumienniej. (963-14-20)

Skład wszelkich środków homeopatycznych, dotyczących przyborów, amerykańskich tynktur, domowych, podróżnych i weterynarskich apteczek kieszonkowych, w gustownych lub skromnych pudełkach.

Rudolfa Beera następca
Maks. Fanta,
właściciel homeopatycznej apteki w **Pradze czeskiej** „pod białym jednorożcem"
Staromiejski Rynek.

Fabryka wyrobów betonowych. Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych M. Zieleniewskiego, inż. w Krakowie, ul. Krowoderska

poleca:

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hydrauliczne, Gips. (1559-3-17)
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki cementowe, Łupek, Cement drzewny. Wykonuje pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe**, Closety, Pisoiry, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe**, steingutowe, metlachowskie, „Terrazzo", asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i roboty betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzemsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i rynny, Trotoiry, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Trägery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stalowe, Kroksztyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Arch. ozdoby z cynku, Arch. ozdoby z cementu, Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne, i t. d.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie dojścia obstalunku bezpłatnie.

Licytacya. W dniach **1 i 8 lipca** 1884 r. o godz. 10 rano odbędą się licytacye na budowę szkoły murowanej w **Mszanie dolnej.** Cena wywoławcza 6.612 złr. 4 ct. w. a. Wadyum 5%. Plan, kosztorys i warunki przejrzeć można u miejscowego X. Proboszcza. Jeżeli na pierwszym terminie przeprowadzoną zostanie licytacya, to drugi termin uznaje się za odwołany. Mający chęć licytowania, raczą osobiście przybyć na powyższy termin. (1610-4-4)
X. W. Jankowski.

Skład win szampańskich:
Grand Impèrial Crèmant i Crèmant Rosé d'Ay,
z Epernay, (1614-4-4)
w handlu win i korzeni pod firmą
S. Zaczyński w **Krakowie** przy ulicy Szewskiej
Tamże praktykant znajdzie miejsce.

Mieszkania

o 4 pokojach na I. piętrze, tudzież o 2, 3 lub 4 pokojach na II. piętrze, z kuchniami, przedpokojami i p. n. są do wynajęcia od 1 lipca b. r. w domu L. 5 ul. Mikołajska. Bliższe warunki u właściciela domu na I. piętrze. (1658-2-2)

DO NABYCIA
żniwiarka

systemu „Johnstona", używana, lecz w dobrym stanie, za zniżoną cenę. Obejrzeć można w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 70. (1612-2-3)

Do dóbr Grodkowice

potrzebny jest zaraz lub od 1 lipca **wprawny w gospodarstwie pomocnik,** kawaler, na stół. Zgłoszenia listownie franco do zarządu dóbr Grodkowice p. Niepołomice, dołączając odpisy świadectw.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. (1552-5-6)

Plaster Thapsia

LE PERDRIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.

THAPSIA PARIS

Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych. (poczwórnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w dwóch aptekach PP. Redyka i Trauczińskiego.

(82-30-)

Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1514-10-30)

Resztki sukienne doskonałych materyj wełnianych,
sprzedajemy po znacznie niższych cenach od kosztów wyrobu. Wzorki materyj w dowolnych kolorach na wszelkie ubrania z oznaczeniem stałych cen, wysyłamy za nadesłaniem znaczka pocztow. 5 c. (1504-30-33)
Skład fabryczny sukien zum *„Weissen Lamm"* w Bernie.

Tüchtige Agenten

für den Verkauf von Losen gegen Ratenzahlungen, darunter auch **Österreich. & Ungarische** (1563-9-10)
Rothe Kreuz Lose
acceptirt gegen günstige Bedingungen **Wechselhaus H. Fuchs,** Budapest, Dorotheagasse 9. Die von mir gegen Theilzahlungen verkauften Lose können wann immer besichtigt und bezogen werden.

Zarząd zakładu zdrojowego W SZCZAWNICY

zawiadamia, że przerwana komunikacya między Starym Sączem i Szczawnicą została przywróconą. (1682-1-3)

Pięć medali zasługi
za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe
mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 złr.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent., 1 złr. 20 cnt. i 1 złr. 60 cent.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.
Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena zł. 1·20.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu złr. 1·50.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.
Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bólu.**
Pudełko 40 centów. (169-37-)

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.
Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.
Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.
Nabyć można we Lwowie ul. Kopernika L. 3; w Krakowie Sukiennice L. 20.

Zlecenia na wiedeńską i paryską giełdę

wykonane będą po **bardzo przystępnych cenach, porady dla lokacyj kapitałów** tudzież dla **operacyj spekulacyjnych** będą **sumiennie** udzielane. Wyjaśnienia każdego czasu darmo i opłatnie.

Dom bankowy i komisowy
S. Rosenblum w Wiedniu, I., Kolingasse 10.
Adres depesz: Rosenblum, Börse Wien. (1414-8-8)

Wiedeń - Hotel de l'Europe

II., Asperngasse Nr. 2 (główna arterya komunikacyjna).
Tuż przy dworcu kolei Północnej i miejscu przybijania parowców. Wygodnie urządzony, pokoje od 1 złr.. w a. wzwyż. Restauracya, kawiarnia i ogród letni. Staranna obsługa. (1440-3-10)
Werhovszky & Stotz.

Ciągnienie już 1go lipca!
PROMESY
na
wiedeńskie losy komunalne
główna wygrana 200,000 złr.
tylko 2 złr. 50 cent. i stempel,

Ciągnienie już 15go lipca!
Tylko jeszcze kilka ciągnień!
PROMESY
na
losy Salma
główna wygrana 21,000 złr.
tylko 2 złr. 50 cent. i stempel,

obie razem **tylko 5 złr.** włącznie ze stemplem.

F. Weymann & Comp.,

dom bankowy i wymiany
w Wiedniu, I., Wollzeile Nr. 34. (1635-2-)

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIEŚCIAMI,
odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.
Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.
Nakład i własność H. Müldnera.
Cena egzemplarza 70 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.
Główny skład w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

Maszyna drukarska

SIEGLA
w dobrym stanie, jest do nabycia w Drukarni „Czasu" **za niską cenę.** Codzień można ją widzieć w ruchu w godzinach popołud.

Poszukuje się handlu wraz z restauracyą lub lokalem do urządzenia takowej w Krakowie lub w jednem z miast powiatowych w Galicyi.

Restauracya już istniejąca — jest do wydzierżawienia.

Subjekt handlowy z chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w handlu kolonialnym.

Wiadomości udzieli ajent handlowy **Feliks Bielikiewicz** w Krakowie, ulica Mikołajska Nr. 10. (1653-2-3)

Młodzieniec w wieku od lat 15, może znaleźć umieszczenie **do praktyki malarskiej.** Zgłoszenie: ul. Krupnicza l. 3. (1503-6-6)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (358-22-)

Ogrodnik

kawaler, Polak, dyplomowany, stypendysta c. k. ministerstwa rolnictwa, praktyk przez lat 12 we wszystkich gałęziach ogrodnictwa w kraju i zagranicą, poszukuje zaraz odpowiedniej posady w Królestwie, Poznańskiem lub Galicyi.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **J. Maślanka à St. Petersbourg, Jardin botanique.** (1605-3-8)

Jan Gettmann, handlarz win i posiadacz winnic w WERSCHETZ, w Połudn. Węgrzech, poleca swoje kilkakrotnie odznaczone WINA górskie białe, lśniące i czerwone, różnych lat. Cenniki na żądanie opłatnie. (1422 9 10)

Majątek ziemski

w ziemi Przemyskiej, 1 milę od stacyi kolejowej położony, około 500 morgów obszaru **najprzedniejszej pszennej gleby** obejmujący, jest z wolnej ręki do sprzedania i z najlepszemi zasiewami do odebrania. — Wiadomości szczegółowe u Wielm. **Teodora Bilińskiego we Lwowie, ulica Sakramentek Nr. 1 B.,** między godz. 3—5 popołudniu. (1654-2-3)

Niefałszowany
Szmalec wieprzowy

(poręczony) 100 kilo 60 złr., słonina wędzona 62 złr. opłatnie z beczką na miejscu w Wiedniu za zaliczką. Towar może być wpierw oglądanym.
J. Mader, masarz w Wiedniu, Hernals Stiftgasse 59. (1623 6-10)

Pracownia kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w r. 1872 medalem złotym w Bielsku - Biały.

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeń. w r. 1873 i medalem rządow. na wystawie Przemyskiej w roku 1882.

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,
zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty **architektoniczne** z piaskowca lub wapienca własnych łomów i na **posadzki różnobarwne marmurowe** lub **mozaikowe ogniotrwałe. Ceny znacznie zniżone.** (1466-29-)

Najświeższe wyroby paryskie

najlepsze poręczone prawdziwe **kauczukowe i gumowe,** stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr. — rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę
Pierre Mounier, skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze. (1415-53-)

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI
Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Virchow, Hirsch, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Schultze, Friedreich, Spiegelberg, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako (724-17-20)
najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** Opisy zdrojów darmo.
Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Najlepsze i najtańsze losy

Rocznie 6 ciągnień!
Każdego **drugiego** miesiąca ciągnienie z głównemi wygr. złr. 100,000, 50,000, 5,000, 1,000 itd.
Najbliższe ciągnienie już 1 lipca 1884. Glów. wygrana złr. 50,000.

Puszczone przezemnie z powodu ostatniego ciągnienia połączone kwity udziałowe na **austr. i węgier. losy Czerw. krzyża** znalazły taki popyt, że w ostatnich dniach przed ciągnieniem nadeszłe zamówienia niemogły być wykonane. Ten znaczny skutek powoduje mnie z uwagi na **ciągnienie 1 lipca losów austr. Czerw. Krzyża** do powtórnego puszczenia tak ulubionych połączonych **i tylko przezemnie wydawanych kwitów udziałowych,** gdyż dają one przy bardzo korzystnych warunkach i **bardzo przystępnych wypłatach** największą nadzieję **wygrania.**

Grupa A)	**2 losy węgierskiego Czerwonego krzyża** **2 losy austryackiego** „ „	na 25 spłat miesięcznych po 2 złr.
Grupa B)	**3 losy węgierskiego** „ „ **3 losy austryackiego** „ „	na 25 spłat miesięcznych po 3 złr.
Grupa C)	**4 losy węgierskiego** „ „ **4 losy austryackiego** „ „	na 25 spłat miesięcznych po 4 złr.

Tak **austr.** jak **węgier. losy Czerw. krzyża** doznały wskutek korzystnego rozkładu gry zwyżki kursu, która się jeszcze nieskończy, a **austr. losy Czerw. krzyża** dosięgną zapewne wkrótce kursu losów Rudolfa **20 złr.,** tak, że w czasie trwania wpłat przez stopniową podwyżkę kursu tychże losów, ich wartość kursu wyższą się okaże od wpłaconej kwoty, a tym sposobem prawo gry na **12 ciągnień jest bez kosztów.** Polecam więc najszybsze zamówienie, które o ile mały zapas losów starczy, najpunktualniej wykonam. Przy złożeniu pierwszej spłaty otrzyma kupujący **kwit udziałowy** zaopatrzony w seryę i numer losu, urzędowo stemplowany, i zapewnia sobie tym sposobem **natychmiast** prawo gry na wszelkie **wygrane główne i poboczne.** Zamówienia najkorzystniej przekazem pocztowym, na żądanie także za zaliczką pierwszej spłaty, przyczem wystarczy podanie grupy. **Prospekta i wykazy ciągnień darmo i opłatnie.**

WIEDEŃSKI KANTOR WYMIANY I LOMBARDOWY
A. GUTFELD, poprzednio Leutholz & Comp.
(istniejący od 1870) w **Wiedniu, I, Wipplingerstr. 27.**
Losy przeznaczone do wydania w kwitach udziałowych może każdej chwili przejrzeć w moim lokalu posiadacz kwitu udziałowego. (1550-3-3)

Czcionkami Drukarni „Czasu".
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*